KURIER
# Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 36 (465) Łódź czwartek 6 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

## Dymisja Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA (obsł. wł.) — Dnia 5 bm. o godz. 18 zebrali się ministrowie, którzy postanowili złożyć dymisję na ręce Prezydenta.

O godz. 19.10 premier złożył dymisję na ręce Prezydenta w Belwederze. Przydnt R.P. dymisję przyjął i polcił tow. Premierowi oraz całemu gabinetowi pełnienie funkcji do chwili utworzenia nowego rządu.

**Obecnie Prezydent RP przeprowadza pertraktacje z przywódcami poszczególnych klubów poselskich na temat składu przyszłego rządu.**

# SEJM DOKONAŁ WYBORU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

**WARSZAWA, (PAP).**—Punktualnie o godz. 12-ej marszałek Kowalski otwiera posiedzenie. Na porządku dziennym — jeden punkt —wybór prezydenta R.P.

Marszałek powołuje na sekretarzy posłów: — Michalskiego i Kurkiewicza, poczym odczytuje dla przypomnienia najważniejsze punkty przyjętej wczoraj ustawy o wyborze prezydenta i wzywa do zgłaszania kandydatur. Zgłoszenie musi być pisemne i zaopatrzone przynajmniej 50-m *podpisami posłów.*

*Zgłoszony zostaje* w imieniu klubów poselskich: PPS, PPR, SL i SD wniosek z kandydaturą ob. Bolesława *Bieruta. Gdy marszałek komunikuje* o tym, izba — *prócz* posłów z PSL — wstaje manifestując na cześć kandydata *Bloku.*

Marszałek oznajmia następnie,, że do tej kandydatury przyłącza się również PSL - „Nowe Wyzwolenie" i Stronnictwo Pracy — co wywołuje nowe oklaski na ławach poselskich.

Po ustaleniu, że inne zgłoszenia kandydatur nie wpłynęły, marszałek zarządza głosowanie, powołując na skrutatorów posłów: Bancerza, Kowalewskiego, Trzebińskiego i Wysockiego. Odczytane zostaje jeszcze usprawiedliwienie nieobecnego wskutek choroby posła Wyrzykowskiego, poczym marszałek sejmu prosi posłów o wypisywanie imienia i nazwiska kandydata na kartce i złożenie jej do rąk skrutatorów Sekretarz, poseł Ozga - Michalski, przystępuje do kolejnego wywoływania nazwisk posłów z listy w porządku alfabetycznym.

Ostatnie głosy wpływaja o godzinie 13-ej od posłów Żuławskiego i Żymierskiego.

Skrutatorzy przystępują skolei do obliczania głosów.

Oddano głosów 433 w tym ważnych 408, bezwzgledna większość wynosi 205. Poseł Bolesław Bierut otrzymał 408 głosów. Białych kartek złożono 24, jeden głos nieważny.

Na podstawie ogłoszonego wyniku marszałek stwierdza, że poseł Bolesław Bierut został wybrany przez sejm ustawodawczy prezydentem Rzeczypospolitej. Izba przyjmuje wynik wyborów burzą długotrwałych oklasków. Na ławach PSL zupełna cisza. Marszałek prosi jednego z sekretarzy o odczytanie protokółu z dzisiejszego posiedzenia, poczym stwierdza, że porządek dzienny został wyczerpany.

W tym momencie wstaje poseł Mikołajczyk i oświadcza, że w myśl regulaminu przysługuje mu prawo zgłoszenia protestu przed ślubowaniem elekta. Marszałek sejmu wyznacza następne posiedzenie na godz. 14.

O godz. 14,15 marszałek sejmu otwiera posiedzenie, powołując na sekretarzy: posłów Kowalskiego Stanisława, Trzebińskiego Henryka. Na salę obrad wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydentowi towarzyszy prezes rady ministrów i wicemarszałek sejmu Szwalbe. Obywatel Bierut staje z prawej strony marszałka sejmu.

„Obywatelu Pośle, sejm Rzeczypospolitej Polskiej obrał Obywatela Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Czy Obywatel wybór przyjmuje?" — padają w zupełnej ciszy słowa marszałka.

„Przyjmuję" — brzmi odpowiedź Prezydenta.

Posłowie wstają z miejsc. Najwyższy dostojnik Państwa zbliża się do stołu prezydialnego, lewą rękę kładzie na księdze konstytucji z 17 marca 1921 r., dwa palce prawej ręki wznosi w górę i dobitnie powtarza za marszałkiem sejmu rotę ślubowania. Marszałek komunikuje izbie, że Prezydent złożył przepisane ustawą ślubowanie i porządek dzienny na tym został wyczerpanu. Przy burzy oklasków marszałek składa pierwszy gratulacje Prezydentowi i w tejże chwili posłowie intonują hymn narodowy.

O godz. 14,45 zebrało się w Sali Kolumnowej Domu Poselskiego b. prezydium KRN w osobach — wiceprezydenta Szwalbego, Zambrowskiego i Barcikowskiego oraz cały rząd. Pośrodku sali widnieje stół przykryty narodowymi barwami na których wyłożono tekst aktu przekazania władzy przez Prezydenta KRN. Punktualnie o godz. 15-ej wchodzi na salę Prezydent Bierut w towarzystwie marszałka sejmu i premiera Rządu Jedności Narodowej.

Premier odczytuje protokół z obu posiedzeń sejmu, następnie prezydent składa na ręce marszałka sejmu rezygnację ze swego mandatu poselskiego.

Szef kancelarii cywilnej prezydenta odczytuje protokół o przekazaniu władzy, który podpisują: Prezydent Bierut, marszałek Sejmu Kowalski i premier Osóbka - Morawski. Szef kancelarii odciska pieczęć na dokumencie.

**Po dokonaniu tego aktu Prezydent Bierut opuszcza gmach sejmu.**

## Tow. Józef Cyrankiewicz TWORZY RZĄD

**WARSZAWA, (PAP). — Po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami klubów poselskich prezydent Rzeczypospolitej zaprosił o godz. 23 do Belwederu przedstawicieli wszystkich klubów poselskich i zakomunikował im swoją decyzję o powierzeniu posłowi JÓZEFOWI CYRANKIEWICZOWI misji tworzenia nowego rządu.**

**Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w dniu 5 b.m. o godz. 23,45 posła Józefa Cyrankiewicza i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu. Tow. Józef Cyrankiewicz powierzoną mu misję przyjął.**

## Orędzie Prezydenta R. P. do Narodu Polskiego

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wydał następujące orędzie do obywateli:

„Sejm Ustawodawczy, powołany przez Naród w wyborach dnia 19 stycznia, powierzył mi najbardziej zaszczytną, ale też i najbardziej odpowiedzialną godność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjmuję tę decyzję jako nakaz najwyższego organu reprezentującego wolę i władzę narodu polskiego. Zgodnie ze swym sumieniem oświadczam: tak, jak dotychczas **wszystkie swe siły poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru Narodu.**

Obywatele! Doniosłe chwile dziejowe przeżywa dziś naród polski.

Odrodzona Rzeczypospolita dźwiga się szybko z ruin i zniszczenia.

Wspólnym wysiłkiem wskrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy zburzoną stolicę. W ciągu niespełna dwu lat wskrzesiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych. na których miliony Polaków znów żyją i pracują dla Polski.

Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc narodu — przeciwnie wzrosła jeszcze wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć.

Bo niezmierzona i niewyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz naród bohaterski. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość ojczyzny w sercach ludu polskiego.

**Miłość Ojczyzny** wyzwoliła z niezrównaną siłą bohaterstwo narodu w dniach cierpień i walki, **dała nam zwycięstwo.**

**Miłość Ojczyzny wskazała** narodowi **kierunek drogi** w doniosłej pracy przy odbudowie państwa.

**Miłość Ojczyzny wyprowadziła Polskę Odrodzoną na wielki dziejowy szlak reform społecznych**, które wciąż wyzwalają nowe, niewyczerpane zasoby sił twórczych.

**Miłość Ojczyzny** podyktowała nam słuszną politykę zagraniczną, której celem jest **ugruntowanie niepodległości, trwały pokój i bezpieczeństwo naszych granic.**

Bracia! Pogłębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłość dla Polski. **Niech ucichną wszelkie waśnie i spory**, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową.

Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawia abyśmy zawsze się czuli dziećmi jedynej nam wspólnej Matki - Ojczyzny.

Odbudowa kraju, przywrócenie mu jego świetności a narodowi dobrobytu i szczęścia wy**maga od nas wszystkich zjednoczenia.**

**Wybaczmy winy tym, którzy** chcą włączyć się do twórczej pracy narodu. Niech wrócą do kraju jak najszybciej wszyscy pragnący wziąć udział w wielkim dziele odbudowy Polski.

Czekają nas wielkie **zadania.** Nadchodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej **świadomy** i wytężony wysiłek.

Musimy wyprodukować więcej towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieźć więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek.

Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

**Nie ma innej drogi** wiodącej do szczęścia narodu i pomyślności Polski.

Droga ta wymaga **zespolenia wysiłku całego narodu**, wszystkich obywateli. Zjednoczmy się wszyscy wokół najwyższych organów państwa powołanych przez naród.

**Zjednoczmy się** w twardym wysiłku i znojnej pracy dla szczęścia narodu. i wielkości Rzeczypospolitej

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT.

Warszawa, dn. 5 lutego 1947 r.

## Prezydent ułaskawia

WARSAWA, (PAP). — W pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut rozpatrzył sprawę skazanych w procesie Rzepeckiego i współoskarżonych.

Prezydent Rzeczypospolitej **ułaskawił całkowicie** skazanych: Rzepeckiego Jana, Jachimka Tadeusza, Szczurka Jana, Sanojcę Antoniego, Malessę Emilię.

Skazanym Żukowi Henrykowi, Leskiemu Kazimierzowi, Rybickiemu Józefowi i Muzyczce Ludwikowi — ob. Prezydent **zmniejszył orzeczoną** karę do 6 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonemu Gołębiowskiemu Marianowi **karę śmierci zamienił** Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski **na bezterminowe pozbawienie wolności.**

Ponadto w pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej **skorzystał z prawa łaski** w stosunku do skazanych na karę śmierci: Pobochy Michała, Abakanowicza Potra, Wolframa Tomasza, Salskiego Stanisława i Kocema Stanisława,

# Konsekwencje zwycięstwa

To, co było treścią przez dziesiątki lat trwającej walki naszej Partii, co nurtowało umysły ludzi postępu — w ostatnich dniach przybrało konkretne formy dokonań, wspartych na woli narodu. Sejm Ustawodawczy został otwarty, ukonstytuowały się jego władze z marszałkiem i wicemarszałkami na czele. Przedstawiciele narodu obrali prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ostatecznie zamknięty został w Polsce okres tymczasowości, uzyskaliśmy pełne, formalne podstawy prawno - publiczne naszego życia państwowego.

To wszystko w Polsce, co wynikało z walki z ustrojem dyktatury sanacyjno - oenerowskiej, co w okresie okupacji hitlerowskiej stało się wyrazem konsekwencji w walce z wrogiem, co było tęsknotą najlepszych synów naszego kraju, dziś święci swój triumf.

Nie jest dziwne, że w takiej sytuacji cisną się na usta słowa odświętne, wyrażające radość z osiągnięć, napełniające otuchą na przyszłość. Każdy naród ma bowiem w swojej historii momenty przełomowe, które wyrównują krzywdy przeszłości i ustalają nowe drogi. Na tego rodzaju drogę wkroczył niewątpliwie i naród polski. Są okoliczności wyjątkowe, związane ze zniszczeniami wojennymi i z niedostatkiem powojennym, które — być może — przesłaniają niejednemu prawdę o nowym życiu, osłabiają siłę przekonywującą tych przemian ustrojowych, na których wsparliśmy powojenne życie. Dziś w obliczu pełnej stabilizacji politycznej kraju, stwierdzić jednak należy, że tego rodzaju trudności na drodze do całkowitego zrozumienia i akceptowania osiągnięć Obozu Demokracji są przezwyciężane niemal z dnia na dzień.

Nie jest bowiem przypadkiem ani przejawem stosowania łatwych chwytów politycznych — zapowiedź amnestii, ogłoszona przez przedstawicieli obu partii. Przejawem wynikającym z ducha pojednania, jest również apel oficerów AK. AL i PAL, którzy zwracają się do Prezydenta z prośbą o maksymalne złagodzenie kary przywódcom WIN-u z Rzepackim na czele, ponieważ potrafią oni słusznie ocenić błędy przeszłości i szukają drogi do nowego życia.

Fakt, że te dwa wydarzenia zbiegły się w czasie z ukonstytuowaniem się naszych państwowych władz — może nas napawać przeświadczeniem, że obraliśmy słuszną drogę i że chcemy na nią wprowadzić każdego, kto dotychczas jeszcze błąkał się po manowcach. I to jest jedyna konsekwencja zwycięstwa wyborczego i słuszny rezultat stabilizacji władz państwowych.

Decyzje, związane z życiem państwa, spoczywają obecnie w rękach Sejmu, Prezydenta i Rządu. W latach przedwojennych, kiedy siła partii politycznych, wrogich przemianom ustrojowym, była stosunkowo wielka, kiedy istniała groźba — zrealizowana zresztą — pozbawienia mas pracujących ich praw suwerennych w państwie — socjaliści, radykalni chłopi i wszelkie postępowe ośrodki myśli politycznej, broniły uporczywie i z godnością praw Sejmu.

Dziś, na szczęście sytuacja jest zupełnie inna. Struktura naszego Rządu i jego cele są odpowiednikami nastrojów Sejmu. Dziś nie może być konfliktu między Sejmem i Rządem i dlatego nam wyborcom zależy dziś w równej mierze na sprężystym i sprawnym działaniu obu członów władzy politycznej. Ściślej problem ten rozpatrzy t. zw. mała konstytucja.

Projekt tej konstytucji Partia nasza zgłosiła Prezydentowi. Propozycje w nim zawarte zmierzają do utrzymania siły Sejmu poprzez ograniczane czasowo i merytorycznie upoważnienia rządowe do dekretowania ustaw. Sprawnie działający Rząd można osiągnąć poprzez jasne określenie jego działania o odpowiedzialności. Wzmocnienie władzy Prezydenta może nastąpić poprzez sprowadzenie jego uprawnień do roli harmonziującej i amortyzującej ewentualne spory, koordynującej prace Rządu i Sejmu.

JERZY WOLSKI.

# PREZYDENT TRUMAN
## pełen optymizmu

NOWY JORK (PAP). W środę, dnia 5 lutego przedstawił prezydent Truman kongresowi doroczne sprwaozdanie, dotyczące współpracy Stanów Zjednoczonych w organizacjach międzynarodowych. Całe sprawozdanie dotyczyło działalności ONZ i udziału Stanów Zjednoczonych w pracach ONZ. Stany Zjednoczone — oświadczył przy tej okazji prezydent Truman — są żywotnie zainteresowane w tym, aby ONZ wywiązała się w całej pełni ze swych zadań. Stany Zjednoczone będą więc popierać ONZ we wszelki możliwy sposób, jako prowizoryczny uczestnik konferencji międzynarodowej. Polityka ta cieszy się poparciem olbrzymiej większości narodu amerykańskiego.

Struktura ONZ — podkreślił prezydent Truman — przewyższa wszystkie dotychczasowe próby ujęcia współżycia międzynarodowego w ramy organizacyjne. Prezydent wyraził przekonanie, że uchwały generalnego zgromadzenia ONZ będą realizowane przez wszystkie narody zjednoczone.

Następnie twierdził prezydent Truman, że zaznaczyły się postępy na drodze wiodącej do utrwalenia bezpieczeństwa świata. Pierwszy krok w tym kierunku wiedzie przez uzgodnienie podstawowych zasad prawdziwej i skutecznej kontroli międzynarodowej nad środkami destrukcyjnymi. Problem kontroli energi atomowej zostanie pozytywnie rozwiązany.

Przechodząc do sprawy odbudowy gospodarczej świata, prezydent Truman przypomniał, że generalne zgromadzenie ONZ powzięło jednogłośnie uchwałę, w myśl której rada gospodarczo - społeczna ma przygotować zalecenia w sprawie odbudowy gospodarczej krajów, zniszczonych wskutek działań wojennych, oraz w sprawie rozszerzenia współpracy gospodarczej między wszystkimi narodami. Prezydent podkreślił, że ugruntowanie pokoju zależy w znacznej mierze od rozwoju współpracy gospodarczej.

Prezydent Truman podkreślił, że ONZ wysunęła problem ochrony praw człowieka. Stany Zjednoczone będą czuwać, aby sprawa ta nie została usunięta w cień. Przy tej okazji poruszył prezydent problem międzynarodowej organizacji opieki nad uchodźcami. Prezydent wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w pracach tej organizacji.

Prezydent wspomniał również o narodach kolonialnych i stwierdził, że Stany Zjednoczone na ostatniej sesji generalnego zgromadzenia popierały tezę wydania karty praw narodów kolonialnych, celem polepszenia ich pozycji politycznej i warunków gospodarczych.

Następnie prezydent Truman wyraził się z uznaniem o uchwale generalnego zgromadzenia ONZ, w sprawie opracowania nowego kodeksu prawa międzynarodowego. Generalne zgromadzenie przekazało w tej sprawie swoje dyrektywy specjalnej komisji kodyfikacyjnej. Komisja ta oprze się w swej pracy na historycznym precedensie, jakim jest proces norymberski. Nowy kodeks określił wojnę agresywną, jako przestępstwo przeciw ludzkości. Odpowiedziialność za to przestępstwo ponosić będą nie tylko państwa i narody, lecz również osoby indywidualne.

Również ludobójstwo i polityka eksterminacyjna, skierowana przeciwko jakiejkolwiek rasie, klasie lub ugrupowaniu ludzkiemu, jest przestępstwem.

# Z Konferencji Londyńskiej

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconym sprawom niemieckim postanowiono:

1) odroczyć na życzenie ambasadora radzieckiego Gosiewa dyskusję nad odpowiedzią, która ma być udzielona Włochom w sprawie wyrażonego przez nią życzenia wypowiedzenia się nad traktatem pokojowym dla Niemiec, 2) odroczyć dyskusję nad otrzymanym od sojuszniczego rządu do spraw odszkodowań sprawozdaniem celem umożliwienia zapoznania się z nim przedstawiciela Związku Radzieckiego, 3) odroczyć rozpatrywanie raportu komisji projektodawczej, który zawiera zarys projektu sprawozdania, jaki ma być przedstawiony radzie ministrów spraw zagranicznych.

Ostatnie posiedzenie konferencji londyńskiej poświęcono głównie wysłuchaniu punktu widzenia Nowej Zelandii. Memorandum rządu nowozelandzkiego domaga się szczegółowego przestudiowania sprawy odłączenia i poddania międzynarodowej kontroli pewnych terenów niemieckich, posiadających specjalne znaczenie ze względu na potencjał wojenny Niemiec. Nowa Zelandia, jako pierwsza, poparła stanowisko Francji, która domaga się umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nowa Zelandia pośrednio wyraziła krytykę polityki brytyjskiej, stosowanej w niemieckiej strefie okupacyjnej.

# Stanowisko Danii
## w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP). — W memoriale wręczonym specjalnym zastępcom ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec, rząd duński domaga się odłączenia południowego Szlezwigu od Holsztyna z pozostawieniem w ramach państwa niemieckiego. Memoriał domaga się w dalszym ciągu zagwarantowania praw cywilnych i demokratycznych grupom ludności nie niemieckiej w Niemczech.

Przechodząc do omawiania przyszłości Niemiec, rząd duński wnosi, aby:

1) decentralizację *pod względem administracyjnym przeprowadzono* bez względu na to, jaka będzie konstytucja lub organizacja Niemiec.

2) uzyskać zabezpieczenie przeciwko agresji niemieckiej na przyszłość i dać Niemcom możność zbudowania państwa na solidnych i pewnych podstawach demokratycznych.

3) przeprowadzić denazyfikację.

Żądania gospodarcze Danii są następujące:

1) Kanał Kiloński powinien być otwarty dla *statków wszystkich państw i podlegać kontroli międzynarodowej*.

2) w granicach, wymaganych przez bezpieczeństwo, *ważnym* jest ponowne zadzierżgnięcie *normalnych* stosunków handlowych i gospodarczych pomiędzy *Niemcami* i ich sąsiadami.

3( znieść *bariery* gospodarcze w obrębie Niemiec.

4) wszystkim państwom należy udzielić ułatwień komunikacyjnych na terytorium Niemiec.

5) zapewnić Danii równy udział w odszkodowaniach od Niemiec, zwłaszcza w formie rekompensaty z bieżącej produkcji niemieckiej.

6) nie należy stosować dyskryminacji w stosunku do państw, zawierających umowy gospodarcze z Niemcami i należy podjąć specjalne środki dla zapobieżenia wznowienia niemieckiej przedwojennej polityki wymiennej, która przewidywała zmienny kurs marki w zależności od tego, do jakiego służyła celu.

# 100 tys. ludzi bez pracy
## wskutek braku węgla

LONDYN (PAP). —W środę dnia 5 bm. w Wielkiej Brytanii wydano ostrzeżenie, że w całym kraju sytuacja węglowa jest bardzo poważna z powodu przerw w komunikacji

Minister do spraw opału i energii elektrycznej stwierdził, że 57 statków z węglem nie mogło wydostać się w środę z portu londyńskiego i dalsze załadowywanie będzie niemożliwe do czasu poprawienia się pogody. W Południowej Walii doki zamarzły, wskutek czego ulegnie opóźnieniu odjazd statków z węglem.

Rząd przygotował specjalny plan przydziału węgla. Na zasadzie tego planu zakłady przemysłowe mają otrzymać przydział węgla, po zaspokojeniu potrzeb ludności. Wielu przedsiębiorstwom grozi całkowite unieruchomienie. W środę ustalono, że przeszło 100 tysięcy ludzi zostało pozbawionych pracy.

# „Aniołek" i Niemcy

BERLIN (PAP). — Lord Beveridge, żegnając Niemców przed swym powrotem do Anglii, wygłosił przed mikrofonem radia berlińskiego przemówienie w którym wezwał Niemców aby nie stracili otuchy. Zjednoczenie stref zachodnich — przyczyni się, jego zdaniem, do normalizacji życia w Niemczech. „Zbliża się dzień — powiedział lord Beveridge — kiedy słońce znowu zaświeci dla Niemców".

# Sami muszą przyznać rację...

LONDYN (PAP). Na wniosek konserwatystów odbyła się w dniu wczorajszym w Izbie Gmin debata w sprawie sytuacji w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Imieniem konserwatystów wygłosił dłuższe przemówienie b. minister rządu Churchilla, Richard Law.

Na wstępie zwrócił Law uwagę na trudną sytuację aprowizacyjną, która panuje w strefie brytyjskiej. Podkreślił on, konieczność podjęcia bezzwłocznych starań o podniesienie stopy życiowej Niemców. Następnie poruszył Law sprawę sfer korupcyjnych, o których wiele słyszał z różnych stron. Mówca ostro skrytykował brytyjską politykę denazyfikacyjną, która — jego zdaniem — jest zbyt surowa i prowadzi do absurdu. Pozbawia bowiem — instytucje administracyjne i przemysłowe cennych sił pomocniczych.

Law domagał się również, aby kierownictwo brytyjskiej strefy okupacyjnej przenieść z Berlina do jednego z miast w strefie brytyjskiej.

Minister Hynd odpowiadając na krytyczne uwagi posła konserwatywnego, podkreślił, że za sytuację aprowizacyjną ponoszą odpowiedzialność sami Niemcy. Sytuacja ta nie jest jednak katastrofalna. Najniższe przydziały żywnościowe wynoszą bowiem 1.550 kalorii, osoby pracujące i rozmaite inne kategorie otrzymują jednak rozmaite dodatki. Najniższy przydział w wysokości 1.550 kalorii otrzymują 36% ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, reszta zaś otrzymuje od 2.500 kalorii do 3.060 kal. W tej sytuacji nie ma mowy o głodowaniu Niemiec.

Minister Hynd podał, że prócz przydziałów otrzymują Niemcy paczki z różnych krajów, a nadto 1700 tysięcy dzieci niemieckich otrzymuje bezpłatnie śniadania w szkołach.

W sprawie denazyfikacji min. Hynd podał, że nie może się zgodzić z tymi, którzy domagają się, aby rozwiązano obozy dla internowanych hitlerowców znajduje się bowiem wśród nich wielu niebezpiecznych nazistów.

# RATUNEK PRZED ZAGŁADĄ

## Trzeba mieć otwarte oczy na ciągle grożące niebezpieczeństwo

Od chwili obwieszczenia świa tu deklaracji praw człowieka i obywatela rozpoczyna się powolny i mozolny proces zmian ustrojowych. Systematycznie ulegają podminowaniu podstawy feudalizmu, monarchizmu kapitalizmu.

Jednocześnie w miarę postępu techniki i kultury wzrastały apetyty kapitalistów poszczególnych narodów **do przewodzenia innym, do wzmocnienia potęgi polityczno - imperialistycznej. i materialnej.** Wielu mężów stanu, polityków i ekonomistów wprawdzie zapewniało ludzkość o jak najlepszej woli współ **działania na płaszczyźnie pokoju, ale ostatecznie kończyło się na rozgrywkach i intrygach dy**plomatycznych i **prowadzeniu mas ludowych do nowej masakry, nieszczęścia i biedy.**

**PO ROKU 1918.**

**Nastąpił moment, kiedy narodom wydało się, iż nareszcie człowiek pracy będzie wolnym** i pełnowartościowym obywatelem, decydującym czynnikiem **w życiu** politycznym i gospodar czym swego narodu. Po 1918 roku pokonanym Niemcom narzucono Traktat Wersalski, stworzono Ligę Narodów, *międzynarodowe biuro pracy*, rozprawiano o konieczności sprawiedliwego podziału surowców pomiędzy najbardziej *potrzebujących*, o *arbotrażach* i *trybunałach międzynarodowej* sprawiedliwości.

Uważano Niemcy za ostatecznie rozgromione, należało tylko zaszczepić ducha pokoju, demokracji, postępu i kultury, a wówczas ułożą się jak najlepiej stosunki pomiędzy poszczególnymi narodami.

**KAPITALIZM W POSZUKIWANIU NOWYCH DRÓG.**

Takiego układu, takiej harmonii międzynarodowej pragnął obóz socjalistyczny, ale nie życzył sobie tego kapitalizm, **szukający nowych dróg i brutalnych środków, byle zahamować rozpędowe koło nowoczesnych prądów,** budujących na wolnych państwach, od nikogo niezależnych, opartych o mięśnie i mózgi swiata pracy.

Mobilizacja wstecznych sił przeciw demokracji i ludowi, udała się kapitalizmowi drogą nowej, najokropniejszej wojny światowej.

**ŚWIAT PRACY DOCHODZI DO GŁOSU.**

Koalicja narodów miłujących pokój powaliła jednak na łopatki furiatów i niszczycieli kultury i cywilizacji. Masy pracujące przejęły władzę w wielu państwach, wykazując maksimum wysiłków dla odbudowy swych krajów. Następuje ofensywa proletariatu w różnych państwach celem oparcia na granitowych podstawach nowej rzeczywistości ludowej, przeciw wszelkim zapędom trustów i karteli.

Byłoby jednak błędem, gdyby demokracje ludowe w Europie, budujące nowe życie i międzynarodową współpracę, nie widziały niebezpieczeństwa grożącego nadal ze strony faszyzmu. Zbliża się bowiem godzina sądu nad Niemcami, które w dalszym ciągu domagają się przestrzeni życiowej, a swą pychą i dumą chcą przewodzić innym narodom. Cała demokracja światowa musi rozpocząć największą ofensywę, aby położyć kres tej furii germańskiej, pragnącej na podłożu gospodarczo - politycznych kombinacji i intryg uzyskać możliwości do wejścia na arenę polityki międzynarodowej.

**NIEBEZPIECZEŃSTWO GROZI NADAL.**

Są jeszcze mężowie stanu łatwowierni i wierzący w nawrócenie belzebuba. Trzeba wyjaśniać, przekonywać, a nawet trąbić w uszy dostojnych mężów stanu wielkich mocarstw, **iż poza progiem zwycięstwa leży przepaść.** Jeżeli chcemy ocalić ludzkość przed nieszczęściami, to winniśmy uciąć pazury drapieżcom hitlerowskim, aby budować przyszłość wolnych narodów na przyjaźni i pokoju. Ofensywa międzynarodowej demokracji o utrzymanie władzy w rękach ludu, oraz ofensywa państw uwolnionych od ciemięzców i burzycieli pokoju, agresorów faszyzmu i hitleryzmu — **to jedyna droga do uratowania wolnych narodów przed zagładą w niedalekiej przyszłości.**

**Albin Różycki - Kępa.**

---

# NASZ felieton

## Chcieli zaznać spokoju i wygody

**Nie jest przypadkiem fakt, że zwolennicy ustroju kapitalistycznego, jego propagatorzy i praktycy, rozporządzający według własnej woli milionowymi, a nawet miliardowymi fortunami, są dziś pojednawczo ustosunkowani do hitlerowców i wszelkimi dostępnymi środkami pragną zabezpieczyć im możliwości względnie swobodnego działania.**

**Nie jest również przypadkiem, że głosy obrony hitleryzmu odzywają się najgłośniej w Anglii czy Stanach Zjednoczonych.**

**Wszelkie tego rodzaju przemiany, wrogie pokojowej stabilizacji życia powojennego, rejestrujemy, podajemy do wiadomości naszym czytelnikom, gdyż pragniemy, aby prawda nie została zafałszowana, abyśmy dokładnie ocenili te siły, jakie stają w obronie największego wroga Polaków — hitleryzmu.**

**Nie jest również w polskich warunkach dziwne, że tak często wracamy do tego tematu, że czuli jesteśmy na każdy przejaw prohitlerowskiej działalności w świecie. Będziemy tak postępować, dokąd układ sił w Niemczech będzie groźny dla naszego kraju, dla naszej niepodległości, dokąd nie zdobędziemy pewności, że naród niemiecki i te siły w świecie, które go wspierają, nie zrezygnowały z popierania dążeń odwetowych.**

**Jakże bowiem pomijać można tego rodzaju zagadnienie kiedy np. znany ekonomista angielski Hayek, na łamach tygodnika „Spectator", pisze w ten sposób o hitlerowcach:**

**„Aby nie stwarzać rozgoryczenia, należy się ograniczyć do ukarania jedynie przywódców hitlerowskich, natomiast setki tysięcy drobnych hitlerowców pozostawić na stanowiskach. Jedyną ich winą — według autora — jest to, że chcieli zaznać spokoju i wygody i że znaleźli je po raz pierwszy podczas reżimu hitlerowskiego".**

**Mówiąc z oburzeniem o zwalnianiu z posad przez władze denazyfikacyjne członków partii i b. oficerów armii hitlerowskiej, Hayek pisze: „Dziesiątki tysięcy najzdolniejszych młodych ludzi zostaje w ten sposób zdegradowanych na całe życie i to jedynie dlatego, że spełniali oni swój obowiązek patriotyczny.**

**Wspomniany autor twierdzi ponadto, że to wszystko dzieje się właśnie w chwili, gdy Niemcy słyszą codziennie opowiadania od naocznych świadków o okrucieństwach Czechów i Polaków wobec Niemców, okrucieństw gorszych od wszystkiego co widzieli oni podczas reżimu Hitlera".**

**Tak brzmi opinia angielskiego publicysty o hitlerowcach i stosunkach panujących w okresie okupacji w krajach podbitych, o roli przeciętnego hitlerowca w wielkim niszczycielskim dziele Hitlera.**

**Trudno wprost na tego rodzaju brednie odpowiadać. Są one bowiem rezultatem złej woli, albo całkowitej ignorancji w zagadnieniach związanych z niemiecką okupacją. Ale to, że ktoś staje otwarcie po stronie hitlerowców, albo pewnych faktów nie zna i mimo tego nadaje swoim poglądom charakter bezstronny — to musi być ujawniane i demaskowane. Bo to są kłamstwa, które przeczą elementarnym pojęciom o uczciwości informacyjnej. Szerzenie tego rodzaju poglądów — wbrew faktom, które w Polsce wyrażają się 6-oma milionami zamordowanych w najokrutniejszy sposób ludzi — to naigrawanie się i deptanie najszlachetniejszych uczuć pozostałych przy życiu.**

**J. W.**

---

# Trudności w rozwikłaniu kryzysu

## republikańskiego rządu hiszpańskiego

MEKSYK (SA). Indalecie Prieto, przywódca *prawego skrzydła hiszpańskiej partii socjalistycznej*, udzielił wywiadu przedstawicielowi Francuskiej Agencji Prasowej.

Prieto oświadczył, iż *dotychczas nie nawiązał kontaktu* z *Augustem Barcia*, który tworzy nowy rząd republiki hiszpańskiej. Wyraził również wątpliwości, czy Barcia zwróci się do niego o wzięcie udziału w rządzie.

To oświadczenie Prieto jest jednocześnie zaprzeczeniem pogłosek, według których Barcia miał zażądać od prezydenta Republiki hiszpańskiej, Martineza Barrio, 48-godzinnej zwłoki, celem porozumienia się z hiszpańskimi przywódcami politycznymi, przebywającymi poza Francję.

Prieto dodał, iż ma całkowite zaufanie do talentu prezydenta Barria w osiąganiu kompromisu politycznego, co powinno doprowadzić do rozwikłania kryzysu.

Koła większości sądzą, iż Augusto Barcia nie zdoła nakłonić socjalistycznej prawicy do wejścia do tworzonego przez siebie rządu. Zarówno Barcio jak i Giral — twierdzą ich przyjaciele polityczni, żądają bezwzględnego utrzymania legalności republikańskiej i nie wejdą w żadne porozumienie z monarchistami.

---

# Zdaniem innych...

Wczorajszy „Robotnik" donosząc o dymisji wicepremiera Mikołajczyka z Rządu Jedności Narodowej zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że w ślady swego prezesa nie poszli dwaj inni ministrowie, zasiadający w Rządzie z ramienia PSL, a mianowicie min. Kiernik i min. Wycech.

„Robotnik" pisze:

**W świetle ostatniej uchwały Rady Naczelnej PSL przegłosowanej nieznaczną większością zwolenników Mikołajczyka, nakazującej ministrom peeselowskim ustąpienie z gabinetu — krok min. Wycecha i min. Kiernika ma szczególną wymowę.**

**Jest on pierwszym objawem wyraźnego niepodporządkowania się dyscyplinie partyjnej przez coraz bardziej rosnącą opozycję w łonie PSL. Być może oznacza on również, że zapowiadany rozłam w PSL stał się faktem.**

Bankructwo polityki Mikołajczyka staje się coraz bardziej widocznym faktem dla najbliższych jego współpracowników.

**LOJALNOŚĆ NADAL OBOWIĄZUJE**

Otwarcie Sejmu Ustawodawczego oznacza nowy rozdział historii polskiej, Z faktem tym wiąże się powszechne przekonanie, że okres tymczasowości w naszym życiu państwowym, spowodowany specyficznie ciężkimi warunkami, w jakich znalazła się odrodzona Polska, ustąpił miejsca nowemu, usankcjonowanemu przeważającą wolą narodu, stanowi rzeczy.

Tow. Julian Hochfeld, przewodniczący Klubu Poselskiego PPS, pisząc na łamach „Robotnika" o roli Sejmu jako nowego czynnika w polskim życiu politycznym, tak formułuje stanowisko PPS:

**Obrona Sejmu, jako instrumentu pracy państwowej, jako miejsca poważnej wymiany poglądów, skutecznego ich uzgadniania lub równie skutecznego i lojalnego podporządkowania się poglądom większości — obrona przed destruktywizmem „zasadniczej" opozycji i obrona przed atmosferą „entuzjastycznej", niepracowitej jednomyślności zawsze i w każdym wypadku — oto nasze wspólne zadanie, zadanie wszystkich stronnictw obozu demokratycznego.**

**Takie funkcjonowanie Sejmu, tak pojęta rola Sejmu umożliwi rządowi działanie sprawne i jednolite. Rząd nie może i nie powinien być „federacją" ministerstw i stronnictw. Premier musi być czymś znacznie więcej, niż desygnatem i przedstawicielem swojego stronnictwa. Fakt, iż stronnictwa obozu demokratycznego uzgodniły, iż stanowisko premiera po dawnemu obsadza PPS, jest wyrazem wielkiego zaufania tego obozu, a zarazem olbrzymiej większości narodu — do PPS, do jej postawy, zasad politycznych, realizmu, umiaru, zdolności do zdrowego kompromisu, lojalności wobec poglądów liczebnej przewagi.**

Dając wyraz swym nadziejom, że nowy rząd polski z socjalistycznym premierem na czele będzie reprezentacją całego obozu demokratycznego, tow. Hochfeld konkluduje:

**Silny Sejm. Silny rząd. Rząd silny także dlatego, że cementuje go nie koniunktura, nie przypadek, lecz koncepcja, która przez wszystkie strony musi być lojalnie dotrzymana.**



---

# Delegacja młodzieży odwiedzi Ghandiego

LONDYN. — Delegacja Światowej Federacji Demokratycznej Młodzieży opuszcza Londyn udając się do New Delhi. Pandit Nehru, wiceprzewodniczący obecnego rządu tymczasowego Indii przyrzekł delegacji wszelkie ułatwienia w czasie ich pobytu w Indiach. Delegacja ma nadzieję, iż zostanie przyjęta przez Mahatmę Ghandiego.

---

# Churchilowska „Europa Zjednoczona"

## szuka gwałtownie nowych zwolenników

Do Londynu przybyło trzech delegatów przyszłej Federacji Europejskiej, łączącej 15 ośrodków nowego ruchu w rozmaitych krajach Europy.

Delegaci przyjechali, by zapoznać się z pracami przeprowadzonymi w stolicy brytyjskiej w celu utworzenia Federacji Europejskiej. Delegaci nawiążą kontakt z Churchillem, jako prezydentem komitetu Zjednoczonej Europy i grupą parlamentarną Federacji Światowej. Delegatami są: Francuz — Marc, i dwaj Holendrzy dr. Nord i Brugmans.

# Komisja energii atomowej

## pod wpływami wojskowych kół amerykańskich

NOWY YORK. — Jak donosi agencja „Tass", podczas obrad w senacie amerykańskim, dotyczących zagadnienia komisji kontroli energii atomowej, widać było ze strony najbardziej skrajnych kół republikańskich oraz czynników wojskowych usiłowanie zagwarantowania dla czynników wojskowych wpływu na prace komisji.

Zgodnie z wiadomościami prasowymi, senator Warren Austin, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Komisji Atomowej ONZ, po konferencji z prezydentem Trumanem oraz gen. Marshallem, ministrem spraw zagranicznych USA, oświadczył, iż będzie czynił naciski w Radzie Bezpieczeństwa, celem wzięcia pod obrady zagadnienia kontroli energii atomowej przed rozpoczęciem dyskusji w sprawie rozbrojenia.

---

# Nowy rząd w Islandii

## z socjalistą na czele

**TEJKJAVIK (SAP). — Koalicyj tworzony w Islandii po długich naradach i sporach, przez przywódcę tworzony w Isandii po długich naradcah i sporach, przez przywódcę partii socjal - demokratycznej Johana Stefanssona. Poza rządem pozostali komuniści, przedstawiciele czwartej partii w „Althingu" — parlamencie islandskim.**

**Stefanson został premierem i ministrem opieki społecznej.**

---

# Głos Francji

## w sprawie Indochin

**PARYŻ. — Komitet Centralny Ligi Praw Człowieka sformułował następujące postulaty, dotyczące wydarzeń w Indochinach: 1) Aby wysłać do Indochin komisję parlamentarną, która miałaby dwojakie zadanie: zbadać co się działo dotychczas i opracować konstytucję przyszłego ustroju federacji indochińskiej, który odpowiadałby zarówno ludności miejscowej jak i metropolii, 2) aby reprezentowanie Francji w Indochinach zostało powierzone bezzwłocznie przedstawicielowi cywilnemu, który postępowałby według instrukcji rządowych w myśl polityki, określonej przez Leona Bluma i Pawła Ramadiera.**

# Szukamy dzieci z Zamojszczyzny

## Wywieziono je do obozów, na roboty i do ośrodków germanizujących

Tysiące dzieci Zamojszczyzny Niemcy wywieźli w niewiadomym kierunku. Jest to rzecz powszechnie wiadoma, że okupant niemiecki zarządził „specjelną akcję wywiezienia ludności polskiej z Zamojszczyzny, a szczególny nacisk położono na wywiezienie dzieci i w tym kierunku z całą premedytacją sporządżono spisy, przy których robiono specjalne adnotacje, gdzie dziecko jest przeznaczone. W czasie wysiedlania ludności, rozdzielano matki od dzieci. Sięgnijmy dziś myślą wstecz i przypomnijmy sobie jakie rozgrywały się wówczas tragedie matek, którym odbierano dzieci. Podczas wysiedlania wsi Białowola, gm. Mokre, pow. zamojskiego, zabijano małe dzieci. Robili to żandarmi, o czym w swoim czasie pisała prasa Polski podziemnej, jak to jeden z żandarmów wziął niemowlę za nogi, uderzając głową o twardą ziemię.

Nie był to na terenie Zamojszczyzny wypadek odosobniony. Niemcom podobała się ziemia zamojska i dlatego zrobiono z niej kolonię SS, a samo miasto Zamość, stary gród pobudowany przez Zamoyskiego, nazwano Himmlerstadt. Dzieci Zamojszczyzny częściowo były wywiezione w siedleckie, garwolińskie, do Warszawy i innych miejscowości.

Większość dzieci została wywieziona do Niemiec, w tym czasie dwa transporty dzieci, skierowano na Majdanek, los ich jest dotąd nieznany. Prawdopodobnie zostały zagazowane. Liczba dzieci zaginionych w Niemczech wynosi dziesiątki tysięcy. Są to dzieci wywiezione do obozów czy na roboty z rodzicami i później w Niemczech odłączone i zaginione, jak również dzieci wywiezione wyłącznie w celach germanizacyjnych.

Niemcy w swej zbójeckiej polityce nie wahali się przed niczym. Wywozili dzieci z domów opiekuńczych i szkół, pod rozmaitymi pretekstami, zabierali dzieci rodzicom, „przywłaszczali" sobie dzieci tych Polaków, którzy nie chcieli przyjąć narodowości niemieckiej, zabierali urodzone w obozach koncentracyjnych niemowlęta itd.

W akcji tej współdziałały zgodnie niemieckie władze administracyjne z partią hitlerowską i Gestapo.

Należy szukać dzieci Zamojszczyzny nie tylko w Niemczech, ale i tych dzieci, które były rozrzucone po Generalnej Guberni. Ilość ich była bardzo poważna i los ich do dnia dzisiejszego również nie jest znany.

Należy szukać również wszystkich tych oprawców, którzy mordowali nie tylko dzieci, ale i ludność Zamojszczyzny.

*S. K.*

# Samoloty amerykańskie przybyły już do Polski

TORUŃ. — Do Polski przybyły pierwsze partie samolotów szkoleniowych, zakupionych z demobilu w ramach pożyczki amerykańskiej.

Samoloty te, typu Piper-Cub, w liczbie 64 — przeznaczone są dla Aeroklubu R. P. Są to maszyny dwumiejscowe o podwójnym sterowaniu, nadające się doskonale do szkolenia motorowego.

Szybkość ich wynosi 120 km/h, zasięg 300 KM. Płatowce tego typu są bardzo ekonomiczne w użyciu, gdyż na godzinę lotu zużywają zaledwie 16 litrów paliwa.

Maszyny skierowane zostały do Słupska, gdzie znajdują się wielki odremontowany hangar. Będą one całkowicie przejrzane i wyremnotowane, po czym zostaną rozdzielone między poszczególne Aerokluby.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Goetingen (w strefie amerykańskiej) delegacja *polska po odbiór dalszych partii* maszyn. Ogółem otrzymano 140 samolotów, które przybędą do Polski w połowie lutego rb.

Czynione są również starania o nabycie z demobilu armii amerykańskiej samolotów szkolnych typu „Stingson", z silnikiem o mocy 180 KM. Szybkość maszyn tych wynosi 160 km. na godzinę, a załoga składa się z 2 do 3 osób.

Nowoczesny ten sprzęt w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego pomyślnego rozwoju lotnictwa sportowego na terenie Pomorza.



# NOTATKI GOSPODARCZE

Sytuacja żywnościowa w Hiszpanii gen. Franco jest bardzo trudna. Wprowadzony system racjonowania żywności przewiduje na osobę w stosunku miesięcznym: 30 dkg. ryżu, 6 kg ziemniaków, około pół litra oliwy oraz 6 kg chleba.

Przeciętny zarobek dzienny robotnika hiszpańskiego wynosi około 20 pesetów, tymczasem ceny urzędowe atrykułów pierwszej potrzeby wynoszą: 5 pesetów za 1 kg ziemniaków, około 20 pesetów 1 kg ryżu, 40 pesetów 1 kg cukru.

*

Przed wojną sieć francuskich dróg wodnych wynosiła ok. 13.500 kilometrów. Wskutek działań wojennych uległo zniszczeniu ponad 3 tysiące kilometrów.

Z chwilą odzyskania niepodległości ilość statków nadających się do użytku wynosiła około 9.500. Stan przed wojną wynosił ponad 12.600 różnego typu statków.

Odbudowa żeglugi rzecznej we Francji postępuje powoli naprzód. Wszelkie szkody spowodowane działaniami wojennymi mają być do końca bieżącego roku całkowicie naprawione.

*

Z dniem 1 stycznia 1947 roku zostały podwyższone w Stanach Zjednoczonych taryfy kolejowe dla przewozów towarowych o średnio 17,6 proc.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że po długiej dyskusji, w trakcie której było poruszone zagadnienie wpływu stawek frachtowych na handel zagraniczny, postanowiono stosować jednolite stawki dla handlu wewnętrznego, jak i dla handlu zagranicznego.

# 40.000 zwłok pod gruzami „Starówki"

WARSZAWA — W ciągu miesięcy zimowych Miejskie Zakłady Pogrzebowe *przeprowadzają na większą skalę akcję* ekshumacyjną na terenie m. Warszawy. *Dokonano już ekshumacji* mogił zbiorowych na ul. Długiej, na Pl. Narutowicza, obok Zieleniaka przy ul. *Opaczewskiej i przy* ul. Okopowej.

W ciągu dwu lat wydobyto 16.000 *zwłok. Liczba ta jest niewspółmiernie mała w stosunku do* nieekshumowanych jeszcze ciał. Nawet w *dzielnicach*, w których ekshumacja mogił *zbiorowych jest zakończona*, jak: Mokotów, Śródmieście, Powiśle, *Służew — pod* gruzami *zbombardow*anych domów znajduje się tysiące niewydobytych dotąd szczątków ludzkich.

W najbardziej *zniszczone*j części *Warszawy* — na Starówce — w zasypanych piwnicach kościołów i kamienic *spoczywa* — według pobieżnych obliczeń — 40.000 ciał. Wydobycie ich spod gruzu jest obecnie niemożliwe ze względu na brak funduszów i odpowiedniego sprzętu.

Akcja ekshumacyjna na terenie Warszawy nie zostanie więc w ciągu roku bieżącego zakończona. Natomiast przed wiosną projektuje się zakończenie ekshumacji mogił zbiorowych, znajdujących się na terenie parków i przy placach.

3 lutego r. b. rozpoczęto przy ul. Powsińskiej ekshumację grobów z okresu Powstania. Około 15 lutego rozpocznie się ekshumacja 1.500 zwłok ze zbiorowej mogiły przy ul. Górczewskiej. W marcu przewiduje się ekshumację 4.000 zwłok z terenu Ogrodu Krasińskich. Wykonanie zamierzonych prac uzależnione jest od warunków atmosferycznych.

# Aresztowania w magazynach UNRRA

## Kradli mąkę, kaszę i żyletki

WARSZAWA. — Organa kontroli wewnętrznej „Społem" wykryły poważne nadużycia w magazynach UNRRA dla okręgu śląskiego w Mysłowicach. Stwierdzono mianowicie kradzież 13 ton mąki, 1 tony kaszy, kilkunastu tysięcy sztuk żyletek amerykańskich i kilkuset kilogramów jaj sproszkowanych. Straż „Społem" ujęła sprawców w osobach 7-miu funkcjonariuszy magazynów.

Jak się okazało, sprzedawali oni skradzione towary za pośrednictwem piekarza miejscowego, który zdołał uciec. Sprawcy kradzieży przyznali się już do uzyskania 780 tys. złotych za skradzione towary.

Zostali oni przekazani Komisji Specjalnej i prawdopodobnie staną przed Sądem Doraźnym.

**NOWE TAGOWISKO MIEJSKIE**

Wydział Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi zamierza w najbliższym czasie urządzić na terenie naszego miasta nowe targowisko, które mieścić się będzie przy ul. Południowej 22. W związku z tym Referat Planowania Szczegółowego w Wydziale Planowania Przestrzennego sprecyzował już szczegółowe zamierzenia regulacyjne i opracował szkic urządzenia wspomnianego targowiska.

**„WESOŁE MIASTECZKO"**

Niedawno przedstawiciele Wydziału Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyli kilka konferencyj z Naczelną Dyrekcją Widowisk Rozrywkowych w sprawie ustalenia położenia stałej siedziby „Wesołego miasteczka", które Dyrekcja Widowisk Rozrywkowych ma zamiar zorganizować na terenie naszego miasta. Na konferencjach tych uzgodniono zamierzenia zainteresowanych instytucyj z zamierzeniami regulacyjnymi miasta.

## PPS ŻYCIE PARTYJNE

W czwartek 6.2 b. m. o godz. 18 w lokalu dzielnicy „Śródmieście-Lewa" PPS, Narutowicza 28, tow. Smulski Wacław wygłosi odczyt pt. „Prusy Wschodnie dawniej i dziś".

Obecność członków obowiązkowa. Zapraszamy sympatyków. Wstęp wolny.



# Nowe stawki komorniane

## za lokale handlowe i przemysłowe

Zgodnie z wnioskiem Dyrekcji Zarządu Nieruchomości Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło ustalić z dniem 1 lutego 1947 r. podstawowe stawki czynszu komornianego za lokale handlowe i przemysłowe, przy zachowaniu podziału miasta na trzy strefy, ustanowionego uchwałą Kolegium z dnia 21 czerwca 1946 r. — na podstawie dokonywanych pomiarów powierzchni, a mianowicie:

a) dla lokali handlowych:

strefa I — zł 4 do zł 5 za 1 m kw powierzchni;

strefa II — zł 3 do zł 4 za 1 m kw. powierzchni;

strefa III — zł 2 do zł 3 za 1 m kw. powierzchni,

b) dla lokali przemysłowych i rzemieślniczych:

we wszystkich III strefach zł 1,50 do zł 3 — za 1 m kw. powierzchni, z tym, że w strefie I czynsz podstawowy nie może wynosić niżej zł 100, w strefie II — niżej zł 80 oraz w strefie III — niżej zł 60.

Wielokrotna w stosunku do powyższych wymiarów zostaje zachowana w rozmiarach, przewidzianych wspomnianą uchwałą Kolegium z dnia 21 czerwca ub. r.

## Bitki na gorąco

# Złote klucze

***Cały blok demokratyczny** naszej kamienicy intensywnie przeżywał wielkie dni sejmowe. Nie tyle wstępne czynności organizacyjne przedstawicieli narodu — ukonstytuowanie się władz sejmowych — ile symboliczny akt wręczania kluczy od gmachu sejmowego ob. Prezydentowi zaprzątnęło wyobraźnię naszych członków. Najwięcej zastrzeżeń miał tow. Dzwoniec, który, jako fachowiec od zamykania i otwierania bramy, poczynił szereg rzeczowych spostrzeżeń, zasługujących na uwagę.*

*— Z temi kluczamy, Redaktorze, mogło się było odbyć znacznie uroczyściej! Złote klucze, owszem, pomysł dobry, chociaż niepraktyczny. Klucz taki łatwo ułamać się może, bo materiał to okazały, ale kruchy. Stalowe one być powinni! Bo jak się taki złoty ułamie i główkie czyli koniec w dziurce zostawi, szukaj wtedy ślusarza! Całe towarzystwo poselskie póki co na podwórku stać musi, czeka i marznąć na dworze, bo o ślusarza teraz trudno i nie każdego zaraz się w domu zastanie. — Lepiej więc było odrazu mocniejsze sporządzić, i je tylko dla honoru pozłocić. Nikt by o tem wiedzieć nie musiał, oprócz jednego Pana Prezydenta,*

*Gorzej wypadło z tem chlebem i solą! Bo kto widział Głowę Państwa w chwili uroczystej tak przyjmować! Prawda — że kryzys, że bankiety teraz na urzędowych przyjęciach zakazane, ale to nie powinno do pierwszej w kraju figury się odnosić. Bo już o wiele wódką częstować zabroniono, to mogli się byli chociaż o odpowiedzialniejszą zakąskie postarać, a nie z suchym chlebem i solą wyjeżdżać! Jest to zagrycha najbiedniejszego obywatela, albo takiego, któremu już nawet tego dzwonka śledzia więcej na kredyt dać nie chcą! O wiele ci w Warszawie tacy już są mortusowi, to czemu się tu do nas nie zwrócili, bylibyśmy im to lepiej zorganizowali!*

*Próbowałem wytłumaczyć Dzwońcowi symboliczne znaczenie zarówno złotych kluczy, jak i aktu wręczenia chleba i soli, ale nie dawał się przekonać.*

*— Już mnie, Redaktorze, nie zbujacie! Ja symboliczność, owszem, rozumiem. O wiele przepis urzędowy ją przewiduje, niech by już i była, ale kompromitować przy tem obywateli, czyli wyborców, nie należało. Bo to tak wypadło, jak byśmy Prezydentowi naszemu tej odrobiny masła, czyli tej jednej sztuki minogi na bułkie żałowali. — No, nic! — Niech tylko ob. Prezydent raz do Łodzi przyjedzie, to my to już naprawimy! Na nas polegać się nie będzie miał prawa!*

*KIEŁ.*

# BAJECZNY MONARCHA

## Rezydencja, tryb życia i plany polityczne króla Ibn Sauda

Jedda jest to port, do którego przybywają wszyscy pielgrzymi, udający się do Mekki. Jest to dziwnie brzydkie, smutne miasto, zbudowane na beznadziejnej równinie. Drzewo sprowadza się tam z Jawy, ażeby uzyskać wodę — destyluje się wodę morską, lub wykorzystuje zapasy, przywiezione na okrętach. Gdy w zakładach destylacyjnych coś się psuje w mieście, powstaje zrozumiałe przerażenie i zamieszanie. Miasto otoczone jest murami, które bynajmniej nie są jakimś historycznym zabytkiem, bo król Ibn Saud sam oblegał i zdobył Jeddę.

BAJECZNA REZYDENCJA

Najbardziej feeryczne dekoracje teatralne, ani ilustracje bajek z 1001 nocy nie są w stanie oddać przepychu, rezydencji, w której król Ibn Saud przyjmuje swoich gości, na wysoko położonym tarasie nadmorskim, lub w olbrzymiej sali tronowej. W olbrzymich, złoconych fotelach zasiadają dokoła niego jego doradcy. Ramię przy ramieniu stoją dokoła pokoju w małych grupkach młodzieńcy, wchodzący w skład przybocznej straży króla, wszyscy ubrani w długie do kostek różnobarwne tuniki, bogato *pokryte kosztownym* haftem ze srebra i *złota. Smukli i piękni* są ci synowie książąt pustyni. Twarze ich, ozdobione małymi, *spiczastymi* bródkami, *rzadko rozjaśnia* uśmiech.

Zadaniem *ich* jest podawanie królowi *cieniutkiej* filiżaneczki z gorzką, mocną kawą, i niewielkiego naczynia z zapachami do *namaszczenia* dłoni zarówno samego władcy, jak i jego gości, do nich też należy częstowani słodyczami, oraz przywilej zdejmowania ze stóp królewskich pantofli, zanim monarcha stąpnie na wspaniały, miękki dywan, jakim wyłożona jest podłoga sali.

ABSOLUTNY WŁADCA

Ibn Saud jest monarchą absolutnym, którego wola nigdy nie jest kwestionowana. Gdy król zamierza gdzieś wyjechać ze swym dworem (składającym się z kilku tysięcy osób) nie uprzedza się nikogo wcześniej, niż na kilka godzin przed wyjazdem, choćby podróż miała być bardzo daleka, i wszystko musi być i jeest gotowe na czas.

Ale władca ten nie zaniedbuje przy tym projektów wybudowania w swym kraju przy pomocy kapitału amerykańskiego kolei żelaznych, troszczy się o swoją naftę — eksploatowaną przez Amerykanów — i kopalnie złota, znajdujące się również w rękach amerykańskich.

Arabowie chcą wierzyć, że Palestyna zostanie wkońcu państwem arabskim, Anglia zaś chce, by w to wierzyli. Ta sprawa jest przecież główną kością niezgody, pomiędzy Arabami, a Wielką Brytanią. Król Ibn Saud wysunął w imieniu swego narodu pretensje do Transjordanii, z których zapewne nie zechce zrezygnować, ale jest dość mądry, by zrozumieć, że obecnie właściwy moment jeszcze nie nadszedł, a narazie im silniejsze są wpływy angielskie w jakimś kraju, tem większa gwarancja złagodzenia zaburzeń i waśni bez użycia własnej siły i psucia sobie własnych stosunków.

GRA NERWÓW I CIERPLIWOŚCI

Jeden z dziennikarzy angielskich, który odwiedził ostatnio króla Ibn Sauda opowiada, iż wyjaśniał mu długo stanowisko swej ojczyzny w stosunku do państwa Arabskiego, twierdząc, iż Wielka Brytania nie ma bynajmniej zamiaru objąć panowania nad Średnim Wschodem, a umiarkowane jej wpływy na tym terytorium nie mogą niczem nikomu zagrażać. Król cierpliwie i nad wyraz uprzejmie wysłuchał długich wywodów dziennikarza, poczym z wyszukaną grzecznością odpowiedział, iż rozumie doskonale, że Anglia nie może obojętnie przyglądać się wydarzeniom, rozgrywającym się na wielkim moście, łączącym drogę z Indii, Australii i Nowej Zelandii na Daleki Wschód i musi dbać o to, by droga ta znajdowała się zawsze jeśli nie w jej własnych rękach, to przynajmniej w rękach przyjaznych.

Takie jest zdanie króla Ibn Sauda. Nie jest jednak zupełnie pewne, czy pokrywa się ono całkowicie ze zdaniem Wielkiej Brytanii.

*J. M.*

Rewelacje na procesie słowackich zdrajców

# Zeznania zza grobu

## Tiso naprawdę wierzył Hitlerowi

Interesującym momentem procesu b. marionetkowego prezydenta Słowacji, ks. Tiso było odczytanie zeznań *nieżyjącego już ministra spraw zagr. III Rzeszy, Ribbentropa, który w czasie procesu norymberskiego był przesłuchany przez delegata czeskiego w Niemczech, gen. Eczera.*

*Ribbentrop zeznał, że z* Tuką i Tisą Niemcy mieli kontakty *już przed* Monachium. Jeszcze *przed* ustanowieniem „protektoratu" *czeskiego Tiso, Tuka i* Durczansky jeździli do Niemiec *z postulatem utworzenia* odrębnej *Słowacji.* Po ogłoszeniu *„niepodległości"* Słowacji Tiso natychmiast poprosił telegraficznie „fuehrera" o opiekę, na co Hitler się zgodził. Z dalszych zeznań Ribbentroppa wynika, że rząd Tisy wypowiedział wojnę Polsce i pozostałym sojusznikom *dobrowolnie i bez nacisku niemieckiego.* Za najbardziej pewnego człowieka Ribbentrop uważał Tukę, podczas gdy Hitler upodobał sobie Tisę.

W dalszym ciągu rozprawy sądowej odczytano artykuł ze słowackiej „Prawdy" o mowie Tisy, wygłoszonej w Żylinie 7 grudnia 1940 r. Tiso oświadczył wówczas m. in., *że nie zna w całym świecie człowieka, który by lepiej dotrzymywał słowa, niż Hitler (!).* Oskarżony Tiso dodaje w związku z tym, *że Hitlerowi rzeczywiście wierzył i tej jego wiary nie zachwiała nawet wiarołomność Hitlera w stosunku do innych narodów.*

# Siostra Grunera

## prosi o ułaskawienie brata. Weizman leci do Palestyny

JEROZOLIMA (SAP). Dr. *Chaim Weizman,* przywódca sjonistów brytyjskich i b. prezes Agencji Żydowskiej udaje się samolotem do Palestyny w związku z ultimatum, wystosowanym przez rząd palestyński do Agencji Żydowsikej z żądaniem pomocy tej organizacji w zwalczaniu żydowskich terorystów.

Ultimatum to wystosowano na zlecenie sir Alana Cunningma, wysokiego komisarza dla Palestyny, domaga się od Agencji Żydowskiej oraz Żydowskiej Rady Narodówej, aby członkowie w ciągu najbliższych siedmiu dni udzielili pomocy policji i wojskom, zwalczającym terrorystów.

Żydowska Rada Narodowa (Vaad Leumi) zwołała na środę nagłe posiedzenie, celem przedyskutowania sytuacji.

Tyczczasem Aszer Levitzky, obrońca Dawida Grunera, skazanego na śmierć terrorysty, został poinformowany, iż rząd palestyński nie może zobowiązać się do jakiejkolwiek zmiany w normalnym biegu wymiaru sprawiedliwości w sprawie Grunera.

Rząd palestyński jednak ułatwia przyjazd do Palestyny siostrze Grunera, Helenie Friedman, która udaje się samolotem ze Stanów Zjednoczonych do Palestyny, aby prosić władze palestyńskie o łaskę dla brata, w porozumieniu z naczelnym rabinem Palestyny, dr. Izaakiem Herzogiem

# Wikary — cyklista

## i jego przygody

Ksiądz Charles Allan Roch, były kapelan kościoła anglikańskiego w Bagdadzie, obecnie wikary przy katedrze w Johannesburgu, zwany jest powszechnie wikarym cyklistą.

Objechał on swego czasu całą Europę na rowerze, a w 1943 posługując się tą samą lokomocją udał się z Durbanu (Afryka Południowa) do Kairu, tj. przebył przestrzeń, wynoszącą około 7.000 km. Podczas tej ostatniej wyprawy przymocował sobie do kierownicy miniaturową syrenę, aby odstraszać gwizdem słonie w razie, gdyby w drodze natknął się na stado tych niebezpiecznych zwierząt. Ale podczas tej podróży miał tylko jedno niebezpieczne spotkanie: przejechał tuż obok lwa, ale jadąc z szybkością 21 km. na godzinę, wyminął zwierza bez wypadku.

Znalazłszy się z powrotem na kontynencie, niezmordowany cyklista udał się z Dieppe do Konstantynopola — przez Alpy.

*Niewiarogodne zeznania świadka*

# Von Papen — niewiniątkiem

## Nigdy nie chciał być pomocnym Hitlerowi

W procesie Fritz'a v. Papen'a zeznawał baron Kurt von Lersner.

Świadek ten oświadczył, że v Papen nie miał zamiaru pomóc Hitlerowi w osiągnięciu władzy. Do Wiednia pojechał v. Papen rzekomo tylko dlatego, *że sądził, iż jest jedyną osobą, która po zamordowaniu kanclerza Dollfussa, może uspokoić wzburzone społeczeństwo austriackie.*

V. Papen nie chciał również jakoby przyjąć misji posła do Ankary, do zgody na wyjazd do Turcji zmusiła go konieczność, a mianowicie wieść o zawarciu przez Turcję traktatu z Anglią i Francją. Turcy czuli się nadzwyczaj zaszczyceni faktem, że były kanclerz jest przedstawicielem dyplomatycznym w ich stolicy. Baron von Lersner zeznał również, że von Ribbentropp zakazał dyplomatom niemieckim wchodzenie w jakikolwiek kontakt z v. Papen'em.

# Kawiarnia w Aumuchle

## nie doczeka się „zaszczytu" piwiarni w Monachium

LUBEKA. Przed sądem w Lubece stanęło 12 Niemców, oskarżonych o tworzenie nowej partii hitlerowskiej, o podważanie autorytetu władz okupacyjnych oraz o gloryfikację militaryzmu.

Nowa partia hitlerowska, do której oskarżeni należeli, nosi nazwę „Niemieckiej Partii Wolności". Jej główna kwatera znajduje się w wiesce Aumuchle, w prowincji Szlezwig - Holsztyn. Znaleziono tam fałszywe dowody tożsamości, oznaki partyjne — czarny krzyż otoczony biało - czerwonymi kołami — oraz skład amunicji i broni.

Prokurator oświadczył, iż ta nad[illegible]ziemna organizacja tworzy [illegible] grupę, lecz jeden z jej twórców oskarżony Karl Born, miał nadzieję, iż kawiarnia w Aumuchle osiąg[illegible] nie podobne znaczenie polityczne jak osławiona piwiarnia w Monachium, która stała się punktem wyjścia pochodu Hitlera ku władzy.

W drugą, bolesną rocznicę śmierci najukochańszej córki

ś. † P.

**STANISŁAWY DASZKIEWICZ**

SIOSTRY POGOTOWIA SANITARNEGO P. C. K.

która padła na posterunku zostanie odprawiona Msza żałobna za spokój duszy dn. 8 lutego 47 r. o godz. 9-ej rano w Kościele Św. Krzyża, na które zapraszają

RODZICE




## System Jagów

CLAUDIO Arrau, znany pianista z Chile, po swoich kilkukrotnych występach w słynnej operze królewskiej w Londynie udzielił reporterowi „News Chronicle" kilku ciekawych wyjaśnień na marginesie osiąganych przez siebie sukcesów.

Ulokowany w głębokim i oczywiście wygodnym „klubie" rozsnuł historię swej niezwykłej kariery, której punktem zwrotnym był kontakt z jednym z lekarzy hinduskich, który zalecił mu gorąco systematyczne wykonywanie szeregu ćwiczeń systemu jogow, zwłaszcza przed publicznymi wystąpieniami na estradzie.

Ćwiczenia polegające na 5-ciominutowych medytacjach filozoficznych i silnej koncentracji duchowej doprowadziły go jak sam twierdzi do doskonałego opanowania systemu nerwowego i mięśni, a w konsekwencji do mistrzostwa w wykonywanym zawodzie.

A więc sztuka czy magia? Nie — po prostu Claudio Arrau chce zdobyć popularność.

## W 20 minut

LATAMY z każdym dniem szybciej.

W miesiącu styczniu padł nowy rekord. Ustanowił go pilot angielski mjr Watterton na samolocie typu „Glostermeteor". Odbył on mianowicie trasę Londyn — Paryż w ciągu 20 min. i 11 sekund, osiągając tym samym szybkość 618,4 mil na godzinę tzn. 995 km./godz.

A więc w 20 minut Francuzi mogą znaleźć się w Londynie. Niewątpliwie niejeden z nich zaryzykuje może wypić tradycyjną herbatkę na tarasie lub w salonach londyńskiego Savoy'u, by w godzinę później wrócić do swych normalnych zajęć w Paryżu.

Przeżywamy rewolucję techniczną. Czy świat będzie umiał jednak wyciągnąć z niej konsekwencje? Warto naprawdę o tym pomyśleć.

## Oficerowie protestują

W KOŃCU stycznia 6-ciu oficerów RAF-u złożyło na ręce członka Komisji Wojskowej Parlamentu brytyjskiego petycję, domagającą się dalekoidących reorganizacji w armii angielskiej.

Petycja ta żąda m. inn.: 1) zastąpienia regulaminu królewskiego przez statut o charakterze bardziej demokratycznym, 2) nadawania awansów wyłącznie na podstawie wykazanych uzdolnień i zasług, 3) włączenia wychowania społecznego w ramy wojskowego systemu edukacyjnego, 4) demokratyzacji instytucji, związanych z siłami zbrojnymi.

Petycja ta stanowi niewątpliwie ciekawy dokument.

x-y

WSTĘP DO OŚWIADCZYN



— Czy mógłbym zwrócić uwagę pani na coś bardzo ważnego?
— Mianowicie...
— Na mnie łaskawa pani.

# CUDA TECHNIKI

## Dalekopisy, wybieracze i zegary „matki" w centrali telefonicznej P.K.P.

W pobliżu dworca kolejowego Łódź - Fabryczna zauważyć można szary domek z małymi oknami. Na drzwiach jest wielki napis „obcym wstęp wzbroniony", a obok dwa dzwonki dla telegrafisty i technika.

PRZEDMOWA

Dzięki uprzejmości władz Dyrekcji Kolejowej — Łódź, drzwi z napisem „wstęp wzbroniony" otwierają się gościnnie. Wchodzimy do długiego, wąskiego korytarza, gdzie dobiega nas przez niedomknięte drzwi brzęczenie, czasem dźwięk dzwonka.

Oto baza teletechniczna, objaśniają przewodnicy. Warto zobaczyć, ponieważ takich urządzeń nie ma w Polsce ani poczta, ani żadna inna centrala teletechniczna. Nikt jeszcze o naszej bazie nie pisał i naprawdę niewiele osób poza obsługą widziało ją.

Urządzenia techniczne pozostały po okupantach. Nie dopuszczali oni jednak do bazy żadnego Polaka i mieliśmy początkowo duże trudności z obsługą. Daliśmy sobie jednak szybko radę i dziś już bez trudności kadry pracowników obsługują i naprawiają w razie potrzeby całą maszynerię.

TELEFONY - AUTOMATY

W wielkiej estetycznej sali stoją rzędami simultany i wybieracze, pełniące rolę telefonistek w centralach pocztowych.

— Jak wygląda takie połączenie automatyczne?

Z chwilą podniesienia słuchawki aparatu włączonego do bazy, odpowiedni wybieracz wstępny, odszukuje wolny wybieracz grupowy, ponieważ tych ostatnich przypada po jednym na 100 abonentów. Z chwilą gdy wybieracz grupowy jest wolny, oznajmia to sygnałem i wówczas abonent nakręca na tarczy numer z którym chce rozmawiać i wówczas trzeci skolei wybieracz, liniowy, łączy go z wołanym numerem.

Cały proces łączenia trwa zaledwie kilkadziesiąt sekund.

— Połączenia miejscowe nie są jednak żadną atrakcją. Atrakcją są natomiast połączenia zamiejscowe.

Po nakręceniu odpowiedniego numeru można bowiem rozmawiać z Poznaniem, Krakowem, Warszawą czy Gdańskiem. Z każdego telefonu PKP włączonego do bazy można w ciągu minuty, jeśli jest wolna linia, otrzymać połączenie z miejscowością odległą od Łodzi o kilkaset kilometrów.

TELEGRAFY I DALEKOPISY

Ciekawe bardzo jest urządzenie telefonów automatycznych. Kolorowe światła wskazują pracę centrali, alarmują o jej uszkodzeniu, czy spaleniu bezpieczników. Człowiek, tylko trzyma straż nad maszynerią, zmienia bezpiecznik i konserwuje urządzenia.

Niemniej jednak jest ciekawe urządzenie telegrafów. W innej sali pięć aparatów telegraficznych bez przerwy obsługują telegrafistki odbierają i nadają depesze alfabetem Morse'go. Tu trzeba już fachowców nietylko takich, którzy będą umieli obchodzić się z aparatem, lecz muszą również znać alfabet.

Łatwiejsza jest więc obsługa innych aparatów depeszowych t. zw. „dalekopisów" które równie szybko i sprawnie jak aparaty „Morse'a" przekazują i odbierają depesze z tą różnicą, że teksty depesz odbijane są odrazu normalnym polskim alfabetem. Na klawiaturze takiej jak przy maszynach do pisania, telegrafistka wypisuje tekst, który w tej samej chwili jest gotowy do odczytania w Warszawie czy Katowicach.

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI I UŁATWIENIA PRACY

Trudno opisać ten wielki techniki telefony i telegrafy, a jeszcze są urządzenia zegarowe, gdzie od jednego zegara „matki" rozchodzi się cała sieć, włączonych ok. 60 zegarów, które chodzą tak samo jak „matka" regulując tym samym czas tak ważny dla kolejnictwa według jednego dużego zegara.

Zbyt szczupłe są ramy reportażu, ażeby opisać to wszystko, bowiem wszystko zasługuje na szczególniejszą uwagę, wszystko jest ciekawe i akumulatornia i krosownia i te wszystkie działy, których techniczne nazwy tak bardzo przerażają laika.

*H. Adamczewska*

# Ratujmy chorych

Wydana została kilka dni temu odezwa obywatelskiego komitetu do walki z głodem lekarstw w Łodzi. Odezwę podpisali przedstawiciele najpoważniejszych instancji lekarskich i aptekarskich, profesorowie Uniwersytetu, kierownicy Ubezpieczalni Społecznej, reprezentanci związków zawodowych i Polskiego Czerwonego Krzyża. Chodzi o to, że w okresie dotkliwego braku leków w aptekach i szpitalach, gdy choremu nie można często przepisać lekarstwa, które mogłoby poratować zdrowie, a nawet ocalić życie — społeczeństwo marnuje zbyteczne medykamenty, albo nalega na lekarzy, aby zapisywali leki, które lekarze ci uważają za zbędne. Są np. chorzy, którym wydaje się, iż mogą odzyskać zdrowie tylko po otrzymaniu takiego a takiego zastrzyku, gdy z powodzeniem cenną surowicę zastąpić można czymś innym, a zastrzyk zachować dla rzeczywiście koniecznego wypadku. Często lekarze, zwłaszcza prywatni, pragnąc zadowolić pacjenta, ulegają jego prośbom, wiedząc, że dane cierpienie można usunąć lekiem w innej formie, który często przynosi tę samą albo nawet większą korzyść.

Taki stan rzeczy, kiedy lekarstwa dawane są pod dyktando chorego, odbija się fatalnie na ogólnym zaopatrzeniu Łodzi w medykamenty. Winę ponosi tu nie tylko lekarz, ulegający pacjentowi, ale sam pacjent. W dodatku wiele jest takich wypadków, że wypisywanych przez Ubezpieczalnie leków chorzy nie wykupują w aptekach prywatnych i środki te niszczą się.

Odezwa odpowiedzialnych czynników lekarskich i społecznych winna w tych warunkach znaleźć posłuch w całym społeczeństwie i doprowadzić do oszczędniejszego korzystania z tak trudem dziś zdobywanych medykamentów.

Nie jest tajemnicą, że okupant zdewastował nasze laboratoria i fabryki farmaceutyczne, że zakończył się okres dostaw medykamentów przez Unrrę. Sprowadzenie lekarstw z za granicy jest związane z dużymi trudnościami wobec braku dewiz. Jesteśmy więc na najbliższy okres czasu skazani na korzystanie z posiadanych własnych zapasów, co wymaga celowej, *oszczędnej gospodarki* rozporządzalnymi lekarstwami.

*Rząd i czynniki* kompetentne czynią starania, aby brakowi leków zaradzić, aby mimo *wszystko* najkonieczniejsze sprowadzić z za granicy, aby odbudować własny przemysł farmaceutyczny, a głównie, aby leki brakujące zastąpić lekami syntetycznymi, otrzymywanymi z *ziół*. Ale skutki *tych* prac *odczuje* społeczeństwo dopiero po pewnym czasie. Na razie trzeba oszczędzać, na razie trzeba sięgnąć do doraźnych środków zaradczych. A takim ratunkiem w tej sytuacji jest droga, zalecona ogółowi w odezwie. W akcji oszczędnościowej udział wziąć musi całe społeczeństwo, a przede wszystkim lekarze, aptekarze, no i pacjenci.

STG.

*Projekty nowych linii*

# BOLĄCZKI KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

## Samochody PKS-u nie mają garażu. Walka z plagą pijaństwa wśród szoferów. Kiedy wybuduje się dworzec autobusowy?

Poza kolejami i rozwijającą się coraz lepiej komunikacją lotniczą, łączność miasta z krajem utrzymują autobusy prywatne i spółdzielcze. *Pracują one pod nodzorem wo*jewódzkiego wydziału samochodowego. Poza tym mamy komunikację państwową, prowadzoną przez przedsiębiorstwo „Państwowa Komunikacja Samochodowa". Odgrywa ono *największą rolę i obsługuje gros pa*sażerów.

Linii autobusowych w tej chwili *jest 32. Większość ich jest tak silnie* frekwentowana, że wciąż wchodzi w rachubę konieczność zwiększenia liczby kursujących autobusów.

Wiele linii posiada przeważnie znaczenie handlowe. Do nich należy Łódź—Wieluń, Łódź—Piotrków—Sulejów itp. Olbrzymia frekwencja jest stale w autobusach warszawskich.

W nowym rozkładzie projektuje się wprowadzenie specjalnych autobusów do Jeleniej Góry, do Ciechocinka, przedłużenie linii Łódź—Gąbin do Płocka i wiele in. jeszcze zmian, które podyktowane są praktycznymi potrzebami łódzkimi, względnie miast, związanych z naszym miastem kontaktami gospodarczymi.

Aby komunikacja autobusowa została należycie usprawniona, aby pasażerowie nie jeździli w warunkach, które wywołują tylko niezadowolenie, lecz z maksymalną wygodą, trzeba wiele jeszcze rzeczy zmienić.

Najważniejszy problem, to budowa zajezdni, względnie garażu. Autobusy PKS po dziś dzień stoją po pracy pod gołym niebem. Starania o to, aby znalazły się pod dachem nie dały wyniku. Przydzielono PKSowi *budynek pofabryczny przy zbiegu* ulic Skorupki i Wólczańskiej. Plan budowy nie został ejdnak dotychczas *zatwierdzony i sprawa jest nadal otwarta, gdy auta niszczą się na* wolnym powietrzu.

W tych warunkach, gdy najpilniejsze roboty, związane z rozwojem komunikacji autobusowej leżą odłogiem — tylko marzyć można o wybudowaniu w Łodzi nowoczesnego dworca autobusowego, który byłby miastu potrzebny jak oko w głowie. Teren pod taki dworzec jest muszą tylko zapaść decyzje.

Dworzec byłby wybudoyany na rozległym placu między ulicami Skorupki, Żeromskiego i Gdańskiej.

Jedną z bolączek, jak zapewnia kierownictwo PKS, pomyślnie zlikwidowano. Mianowicie wyeliminowano z pracy szoferów, którzy przychodzili do pracy pijani, wzgl. którzy podczas jazdy w drodze zaglądali do kieliszka. Tylko w ciągu stycznia wydalono z pracy bez prawa odszkodowania za pijaństwo 19 kierowców samochodowych. Bezpieczeństwo jazdy tym samym podnosi się.

(Tg)

*Z Filharmonii*

# Chaczaturian

## Z. Górzyński i S. Szpinalski

Cztery kompozycje ostatniego programu Filharmonii układały się w pewnego rodzaju symfoniczną całość, w której rolę allegra odgrywała uwertura Mendelssohna do szekspirowskiego „Snu nocy letniej", andantem być mogła „Wełtawa" Smetany, scherzem — morawskie tańce Janaczka, a szeroko rozbudowanym finałem — koncert na fortepian i orkiestrę Armasa Chaczaturiana.

Najsłabiej wypadło wykonanie uwertury Mendelssohna. Orkiestra nasza musi się wpierw rozegrać. Tempo i precyzja tego tańca elfów nie znosi najlżejszej nawet chybotliwości rytmu i naruszenia równowagi między partiami pierwszych i drugich skrzypiec. Podobnie jak wstępe akordy grup instrumentów dętych zawsze odrazu kładą cały nastrój przy braku jednoczesnej intonacji. Dlatego w ostatnim wykonaniu rezolutne porykiwanie osła górowało pod względem precyzji brzmienia nad zwiewnym korowodem duszków leśnych. Niezależnie od tego utwór ten sprawia wciąż wrażenie zjawiskowe. Mendelssohn, którego rozwój szedł, niestety, po linii wstecznej od geniuszu do talentu, żadnym dziełem następnym nie przewyższył już tej pierwszej swojej kompozycji, którą napisał w 17 roku życia.

Bardzo pięknie natomiast wypadło wykonanie „Wełtawy". Cykl Smetany „Moja ojczyzna" i jego „Sprzedana narzeczona" to jedyne dwie pozycje, których nigdy nie przestanę zazdrościć naszym pobratymcom. Darowałbym im za to z chęcią tańce Janaczka (gdyby to było nasze), nadające się już tylko na koncerty popularne. Na szczęście nie są to kompozycje pretensjonalne, nie umieszczają więc naszej dobrej opinii o wybitnym skądinąd kompozytorze.

Na wyżynie wykonania znalazł się koncert Chaczaturiana, który po zeszłorocznym succes d'estime tym razem zabłysnął pełną swą urodą. Nie jest to kompozycja bardzo głęboka, ale barwna, efektowna i świetnie napisana. Przyjemna medyjność, interesująca nas swą odrębną nutą, skojarzoną z żywą rytmiką, polsującą z iście góralskim temperamentem, zajmuje nas od początku do końca. Egzotyka Chaczaturiana jest jeszcze dość bliska naszemu odczuwaniu i dlatego muzycznie zrozumiała. Koncert ten, wyrażony współczesnym językiem muzycznym, jest właściwie dwugłosem orkiestry i fortepianu, w którym chwilami orkiestra dominuje nawet nad fortepianem. Wykonanie jego wymaga więc dobrego porozumienia między pianistą a dyrygentem, a od tego ostatniego — czujności i opanowania zarówno partytury, jak i własnego temperamentu. Oczywiście, należyte przygotowanie orkiestry — swoją drogą. Wszystkim tym wymaganiom uczyniono zadość, a dyr. Zdzisław Górzyński poprowadził partię orkiestrową znakomicie.

Partią fortepianowa tego koncertu ma idealnego wykonawcę w osobie prof. Stanisława Szpinalskiego, zarówno pod względem muzycznym jak i technicznym. W technice jego nie wiadomo, co więcej podziwiać, — wspaniały ton, pysznie brzmiący we wszystkich odcieniach dynamicznych, czy błyskawiczną lotność pasażów, wyrównanych do nieomylnej doskonałości; jędrne, okrągłe tryllowanie, czy huraganowe pochody w oktawach, zadziwiająco lekkie w swej sprężystości, a nigdy nie zamazane, dzięki niezmiernie wrażliwej pedalizacji. Wszystko to składa się w sumie na ogromną klasę pianistyczną, którą prof. Stanisław Szpinalski od dawna reprezentuje w naszym kraju bezkonkurencyjnie.

Ze względu na to, że dla łódzkich tramwajów nie ma nic świętszego nad wieczorne zjeżdżanie do remizy, nie należy takiego solisty, jakim jest prof. Szpinalski umieszczać na końcu programu. Publiczność rada była pomęczyć go jeszcze dłużej, lecz każdy, z duszą na ramieniu, zezował w kierunku wyjścia. Bo niemiło jest wracać na Chojny pieszo po łódzkich chodnikach i przy łódzkim oświetleniu ulic. Ślizgawica, na którą w mieście naszym nie ma rady — swoją drogą.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

### WŁADYSŁAW KĘDRA W ŁODZI

W dniu 8 stycznia 1947 r. o godzinie 20-ej w Sali Konserwatorium grać będzie po raz pierwszy po tourné zagranicą, pianista Władysław Kędra laureat międzynarodowego konkursu w Genewie.

W programie najpiękniejsze walce literatury muzycznej w układzie Frydmana, Rachmaninowa, Grunfelda.

Ofiara niemieckich prześladowań czy

# konfidentka łódzkiego Gestapo?

## Trudny dla sądu dylemat do rozstrzygnięcia

(a) Akt oskarżenia jest, jak wiadomo, podstawą procesu, na nim opiera się oskarżenie prokuratora, udowodnienie zaś zarzutów zawartych w akcie jest podstawą do wymiaru kary winnemu.

Niejednokrotnie zdarza się, że zarzuty stawiane w akcie oskarżenia nie zostają udowodnione.

Sprawa taka właśnie rozegrała się w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadła młoda kobieta kilku nazwisk Gliwna, vel Nowosielska, vel Helga Miller. Akt oskarżenia zarzucał jej bardzo poważne przestępstwa jak to, że w czasie okupacji nasłała gestapo na znajomą swoją Helenę Midelman, oraz doniosła temuż gestapo, że córka Midelmanowej jest pochodzenia żydowskiego, ponieważ ojciec jej, był znanym adwokatem łódzkim — Żydem.

Zarzuty te, gdyby zostały potwierdzone, wymagałyby surowego ukarania winnej. Groziła by jej najprawdopodobniej kara śmierci

Tymczasem w toku przewodu sądowego wychodzą na światło dzienne ciekawe okoliczności. Oskarżona twierdzi, że pracowała w konspiracji, wobec czego dostała nielegalne papiery niemieckie na nazwiski Miller, następnie powołuje szereg świadków na okoliczność, że była kilkakrotnie więziona przez Niemców i zesłana do Oświęcimia oraz Ravensbrück.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Szałańskiego po naradzie Nowosielską, vel Gliwną, vel Millerową uniewinnił podając w uzasadnieniu wyroku, że niemożliwym jest, aby Niemcy prześladowali kobietę, będącą na ich usługach, podczas gdy w stosunku do podejrzanych o pochodzenie żydowskie nie stosowali żadnych represji, pomijając już to, że Mildemanowa handlowała złotem i żywnością.

### Z życia OM-TUR

W piątek, dnia 7 lutego odbędzie się w lokalu Komitetu Wojewódzkiego, ul. Kopernika 8, odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich (spoza Łodzi). Początek o godz. 10. Obecność obowiązkowa.

### Akademicy dziękują

Kierownictwo Seminariów Prawnych Uniwersytetu Łódzkiego składa podziękowanie ob. Feliksowi Pietrzakowi — dyrektorowi kina „Polonia" za złożony cenny dar w postaci roczników „Przeglądu Współczesnego"

# SPORT

*Ta porażka nie była potrzebna...*

# Czechosłowacja—Polska Środkowa 9:7

Mecz rozpoczął się tradycyjnym opóźnieniem. Tym razem trwało ono 20 minut. Część oficjalna została natomiast skrócona do minimum.

Na ringu zostają Zachara i Kamiński.

Czech jest dużo wyższy od Kamińskiego, ma nad nim również przewagę długości ramion. Już po kilku chwilach walki staje się jasnym, że wykorzysta te atuty i będzie walczył na dystans. Wyłapuje najmniejsze luki Kamińskiego i celnie punktuje. Łodzianin jest zupełnie bezradny. Nie potrafi przedostać się ani do zwarcia ani na półdystans.

W drugim starciu przewaga Zachary powiększa się wyraźnie. Czech bije często, choć mało czysto i nieefektownie. Wiele jego ciosów zadawanych jest w sposób nieprawidłowy, z góry, otwartą rękawicą itd. Sędzia ringowy nie zwraca zbyt często na te przekroczenia uwagi. Również i druga runda wygrana jest przez Zacharę różnicą 3 punktów.

Trzecie starcie. Kamiński stawia wszystko na jedną kartę i rusza do generalnej ofensywy, wkrótce *jednak* Zachara celnymi *kontrami z obu rąk uspakaja temperament* łodzianina. Kamiński kończy mecz kompletnie wyczerpany.

## DOBRY POCZĄTEK I...

Czarnecki z *miejsca rusza do* ofensywy. *Masywnie zbudowany* Stehlik *zaskoczony* tempem walki i *speszony* wielu celnymi ciosami, cofa się do defensywy. Otrzymuje tak wielką ilość *ciosów, iż wydaje się*, że nie przetrwa pełnych trzech rund.

W drugim starciu sytuacja początkowo jest analogiczna. Zwolna jednak *Czech* demonstrując olbrzymią wytrzymałość na ciosy, rozkręca się przechodzi do kontrataków i nadrabia stracone punkty. Łodzianin w ferworze walki odkrywa się i natychmiast otrzymuje dwa soczyste sierpy. To zmusza go do ostrożności.

## ... SŁABE ZAKOŃCZENIE

Trzecia runda ma przebieg dramatyczny. Czech dąży za wszelką cenę do wymiany ciosów. Idzie z wysuniętym lewym prostym, którego Czarnecki nie potrafi zbić. Łodzianin traci w oczach siły, ale odgryza się dość często atakującemu Czechowi. Rundę tę przegrywa, zapas punktów z dwu poprzednich starć wystarcza jednak do minimalnego, ale w pełni zasłużonego zwycięstwa.

Komuda odstał w ringu trzy uderzenia gongu i zarobił w ten sposób 2 punkty walkowerem.

## DOBRA WALKA — MARNY BOKS

W wadze lekkiej Woźniakiewicz walczy z Grigą. Moryc początkowo jest ostrożny, bada przeciwnika, nagle jednak rzuca się do przodu. Stop! Kontra była błyskawiczna i dostatecznie mocna. Znów chwila badania i nowy atak. Udał się...

Odtąd walka będzie już miała ten sam obraz. Szalona wymiana ciosów olbrzymie tempo. Jest to istotnie emocjonująca walka, ale znacznie mniej ładny boks.

Po pierwszej rundzie, przegranej przez Moryca różnicą 2 punktów, w drugiej uzyskuje on nieznaczną przewagę. Zadaje więcej ciosów, ale te, które sam inkasuje są nierównie silniejsze. Dopiero pod koniec rundy Moryc łapie Czecha w rogu i ładuje potężną serię. Czech załamał się. Ta chwila słabości kosztuje go utratę przewagi punktowej.

Trzecie starcie jest ogromnie zażarte. Obaj zawodnicy dążą do walki z półdystansu, gdzie obijają się całymi seriami ciosów, które trudno już zliczyć. Runda est wyrównana, w sumie wynik remisowy, zupełnie słuszny.

## KOUDELA JEST GROŹNY

Wikliński zaczyna walkę Koudelą bardzo spokojnie. Schowany za gardę czeka na moment do kontry. Bije celnie z lewej prostej, starając się nie dopuścić Czecha do półdystansu. Runda z minimalną *przewagą dla Wiklińskiego*.

W drugiej Czech zmienia taktykę. Doskokami wchodzi w Wiklińskiego, lewym hakiem bitym od *dołu* odrabia *mu dolne partie*.

*Polak popełnia* wtedy fatalny błąd: nie używając zupełnie prawego sierpa, którym na początku starcia dobrze wyprowadzał.

*Runda jest raczej wyrównana.*

O zwycięstwie Kouleli zadecydowało trzecie starcie. Nadaje on z miejsca olbrzymie tempo, wiedząc, że Wikliński nie wytrzyma go kondycyjnie. Tak się też stało.

Rundę wygrywa wysoko Koudela.

## KTO JEST WINIEN?

Trzęsowski nie miał żadnych szans w walce z Tormą. Łodzianin stał się ofiarą polityki PZB i w braku przeciwnika dla najlepszego czeskiego boksera musiał stanąć w ringu. Już na początku pierwszej rundy dostaje celny upercut w żołądek, po którym wali się do „8" na deski. Za chwilę idzie znów do „8". Wstaje jednak i próbuje się bronić. Torma jest bokserem, dla którego łodzianin nie stanowi przeciwnika. Znów cios w żołądek i Trzęsowski opiera się o liny. Sędzia zaczął liczyć nie odsyłając Tormy do rogu. Bije on więc łodzianina, za co otrzymuje napomnienie.

Już po paru chwilach w drugim starciu, Trzęsowski odchodzi do rogu i pozwala się wyliczyć.

## TYLKO AMBICJA

*Carda, twardy, silny chłop, z miejsca* atakuje Archackiego. Idzie do zwarcia obrabia mu żołądek i serce. Wychodzi z ciosem. Kontry *warszawianina, nie robią na nim zupełnie wrażenia. Z miejsca* zarysowuje się olbrzymia przewaga Czecha. Archacki jest bezradny na ataki.

Na początku drugiej rundy, kiedy okazało się, że rady Sztama nie wiele tu pomagają i Archacki będzie do końca walki łatwym celem pięści Cardy, publiczność zaczęła skandować nazwisko kapitana PZB — Suszczyńskiego. Ale i on nie wiele by tu pomógł. Carda wygrywa rundę jak chce.

Trzecie starcie to walka o nokaut z jednej strony i rozpaczliwa obrona przed takim zakończeniem z drugiej. Archacki wykazał tu olbrzymią ambicję i zasługuje za to na pochwałę. Dwukrotnie idzie na deski, nawet za wcześnie wstaje, ale udaje mu się w rezultacie zakończyć walkę na nogach.

Szymura spotkał w Rademacherze przeciwnika bardzo groźnego. Nasz reprezentant był za powolny na szybkie ataki Czecha, nie potrafił też walki rozstrzygnąć w tak imponującym stylu jak trzy dni temu w Warszawie. We wszystkich trzech starciach ma jednak wystarczającą przewagę, by uzyskać bezsporne zwycięstwo. Jedynie w III rundzie walka była tu równorzędna.

## NADPROGRAM

W nadprogramowej walce spotkali się Niewadził Nekolny. Początkowo łodzianin zyskuje przewagę, ma inicjatywę w swoim ręku, ładuje kilkakrotnie celne lewe. Na początku drugiego starcia udaje mu się ulokować piorunujący cios w podbródek. Czech jest jednak bardzo twardy. Szybko opanowuje kryzys i odrabia stracony teren. Jeden z jego ciosów odnawia Niewadziłowi kontuzję nad okiem.

Trzecie starcie upływa na zażartych atakach Nekolnego, który teraz bije częściej i celniej. W sumie zasłużył na nieznaczne zwycięstwo.

Sędziował w ringu p. Kowalski z Poznania, na punkty pp. Sikorski (Łódź) Kobza (Praga) i Plewicki (Warszawa).

Widzów pełna hala.

*Migawki*

# Co mówią o meczu

**CZESI:**

**Zachara** — Mój przeciwnik (Kamiński) był dużo słabszy niż warszawski (Bazarnik). Ani na moment nie mógł mi zagrozić...

**Stehlik** — Czarnecki jest bardzo dobrym bokserem...

**Griga** — Polak bardzo szybki, lecz mało skuteczny...

**Koudela** — Bokser polski doskonały, szybki o silnym ciosie. Bardzo dobry technik. Uważam, że walka była raczej remisowa...

**Torma** — Przeciwnik mój słaby!...

**Rademacher** — Jestem zadowolony z mej walki z tak dobrym i znanym bokserem, jakim jest Szymura. Szymurę widziałem w Warszawie i myślę, że walczył dzisiaj ze mną dużo słabiej.

**Nekolny** — Byłem w słabej formie. Niewadził za wolny i prawie zupełnie bez ciosu.

**POLACY:**

**Sekundant Feliks Sztam.** — Wikliński miał walkę wygraną. Niewadził zupełnie bez werwy. Chłopcy nasi wytrzymywali tylko dwie rundy. Zupełny brak kondycji.

**Kamiński** — Walczyłem pierwszy raz w życiu z bokserem idącym z prawej pozycji.

**Wikliński** — Czech bardzo dobry, o silnym ciosie z obu rąk. Myślę, że walkę miałem wygraną.

**Trzęsowski** — To była moja pierwsza poważniejsza walka w życiu. Torma bił czysto.

**Szymura** — Nie mam nic do powiedzenia...

**Archacki** — Od meczu z Szymurą nie trenowałem i dlatego byłem w słabej formie...

**Niewadził** — Byłem przygnębiony różnymi głosami prasy co do mojej osoby i dlatego przegrałem...

(WP)

# Egzamin naszych rezerw

**(k) Dopiero we wtorek późno w nocy kierownictwa polskie i czeskie ustaliły, że mecz odbędzie się w 8 kolejnych wagach, przy czym Czesi oddadzą dwa punkty walkowerem w wadze piórkowej. Łodzianie postanowili wobec kłopotliwej sytuacji w wadze średniej, zaryzykować wystawienie Trzesowskiego. Z góry można było przewidzieć jak się ten eksperyment z młodziutkim Misiem zakończy.**

**Mecz przegraliśmy zasłużenie. Czesi pobili nas kondycyjnie. Niesłychanie odporni na ciosy, twardzi pięściarze czescy wygrywali walki zdecydowanie lepszymi trzecimi starciami. Od Kamińskiego począwszy a na Niewadzile skończywszy, wszyscy nasi „puchli" w oczach, na trzecie rundy żadnemu z nich nie starczyło sił.**

**Porażki tej nie należy traktować jednak jako kompromitacji. Dla nas, spotkanie z reprezentacyjną ósemką czeską było właśnie wielkim egzaminem polskich rezerw.**

**Tak oceniając mecz, należy jednak stwierdzić, że egzamin nie wypadł najlepiej.**

**Kamiński zawiódł kompletnie. Walczył słabiej niż w spotkaniach z lokalnymi przeciwnikami.**

**Czarnecki stoczył walkę dalego ciekawszą i stojącą na daleko wyższym poziomie niż Grzywocz w niedzielę. Jedynym mankomentem łodzianina, wszechstronnego i dojrzałego boksera, jest brak kondycji.**

**Komuda nie miał okazji zademonstrować swych umiejętności — zdobył punkty walkowerem, bowiem Macela z powodu kontuzji nie stanął do walki.**

**Woźniakiewicz wypadł nie gorzej niż normalnie, nie mógł jednak jego boks zachwycić.**

**Wikliński uczynił w stosunku do ub. roku, kiedy widzieliśmy go na mistrzostwach indywidualnych Polski, olbrzymi postęp. Jest jednak nadal słabszy, niż reprezentant w tej wadze — Olejnik.**

**Trzęsowski właściwie przypadkowo tylko znalazł się w reprezentacji. W walce z Tormą — nie miał nic do powiedzenia. Wykazał jednak niezwykłą ambicję, co wystawia mu dobre świadectwo.**

**Archacki był najsłabszym pięściarzem w naszej ósemce. Stracił na dłuższy okres czasu możliwość awansu do reprezentacyjnego garnituru.**

**Szymura walczył słabiej niż w Warszawie, dla niego jednak ten mecz był pod jednym tylko względem egzaminem: czy w wadze ciężkiej jest dobry jak w półciężkiej. Egzamin wypadł niepomyślnie.**

**Niewadził uległ coprawda Nekolnemu, okazał się jednak dużo lepszym pięściarzem niż Archacki. Łodzianin jest w tej chwili w dużo gorszej formie niż przed miesiącem.**

**U Czechów dobrze wypadli Zachara, Koudela i Rademacher. Ten ostatni zaprezentował się lepiej na tle Szymury niż Klimeckiego.**

**Wk.**




— Mogę panią powtórnie upewnić, że tak będzie — Kent mówił to z takim przekonaniem, jak gdyby posiadał w kieszeni dekret mianujący jednego z De Santorich ministrem. Zresztą było mu to najzupełniej obojętne. Jeżeli stanie się nie tak, jak mówił, nie on będzie winien. Jedyną ważną sprawą były informacje, jakie mógł uzyskać, zresztą była nie istotna.

— Chciałbym wiedzieć o jakiego rodzaju informacje panu chodzi?

— O wszystkie!

Luigi stojący na straży przy drzwiach syknął. Zamilkli i Kent zajął się zbieraniem okruchów szkła koło okna. Kroki jednak oddaliły się i porucznik począł mówić dalej.

— Wiemy, że armia włoska ma zamiar wylansować ofensywę przeciwko armii stacjonowanej w okolicach Suezu. Zadanie to ma na celu przecięcie witalnej linii Imperium Brytyjskiego. Interesują mnie więc. przede wszystkim informacje dotyczące tego problemu. Mianowicie: ilość wojsk, jaka zostanie użyta do pierwszego rzutu, ich uzbrojenie, bazy wypadowe i drogi, którymi ma postępować atak. Pani jako żona jednego z najbardziej zainteresowanych ludzi może usłyszeć wiele ciekawych wypowiedzi na ten temat.

— Tak... — zamyśliła się — mogłabym nie jedno o tym powiedzieć, nawet teraz, niestety nie jestem fachowcem — uśmiechnęła się blado — i nie będę może mogła powiedzieć panu wszystkiego tak, jak pan chce to usłyszeć.

— To nic. Postaram się jakoś wyłuskać ziarna. Chodzi mi tylko o pani dobrą wolę. Dziś jeszcze drogą sekretną zawiadomię odpowiednie czynniki o roli jaką spełnia pani przy mnie. — Widząc wyraz niepokoju na jej twarzy dodał natychmiast: — proszę się nie przejmować. Tam gdzie będzie leżała teczka zawierająca pani akta, nie zajrzy nigdy żaden niepowołany. Upewniam panią, że może pani spać spokojnie.

Zagłębili się w przyciszonej rozmowie. Kiedy skończyli, Kent miał w głowie niezły obraz mających nastąpić posunięć sztabu włoskiego. Był zdumiony spostrzegawczością i pamięcią tej kobiety, którą wojna w rzeczywistości nic a nic nie obchodziła. Jak cień przemknęła mu przez mózg myśl, że cała ta historia jest ułożona, po to, aby go wpędzić w jeszcze większą matnię. W rozumowaniu tym była jednak pewna luka: On sam nie zdradzał się przecież z niczym, a informacje Vanozzy sprawdzić można było łatwo, gdyż napewno część z nich znana była już „Intelligence Service" z innego źródła. Ta kobieta miała w sobie coś, co kazało mu sądzić, że postępowanie jej jest szczere. Jeżeli się mylił, będzie musiał za to odpokutować na własnej skórze, ale intuicja, na której opierał zawsze większą część swoich uczynków, mówiła mu, że w ciągu ostatniej pół godziny armia włoska poniosła większą klęskę, niż na polu bitwy.

Na pożegnanie podali sobie ręce.

— Jeżeli będzie pani chciała ze mną pomówić, proszę mnie zabrać jako służącego na przejażdżkę konną. Jest to najmniej ryzykowny sposób prowadzenia rozmowy. Ma się zupełną pewność samotności.

— Dobrze. Mam nadzieję, że uda mi się to w najbliższych dniach.

Znowu pobiegł do Stilwella. Ten ostatni natychmiast zeszedł do radioaparatu. Po kilku minutach powrócił.

# Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12). Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR W. P.**
**ul. Stefana Jaracza 27**

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej.

**TEATR POWSZECHNY TUR**
**11 Listopada 21**

Dziś po raz pierwszy Teatr TUR wystawia dwa arcydzieła rosyjskiej komedii realistycznej „Ożenek" Gogola i „Oświadczyny" Czechowa. — Świetna komedia obyczajowa „Ożenek" łączy typowy gogolowski humor, pełen groteskowych efektów z dobitną satyrą godzącą w środowisko mieszczańskie. Uzupełnieniem jej jest jednoaktowy „żart sceniczny" Czechowa „Oświadczyny", dający ironiczną wersję podobnego tematu. Przekładu obydwu sztuk dokonał Adam Grzymała - Siedlecki. Reżyseruje Henryk Szletyński, dekoracje w kompozycji O. Axera.

Udział biorą w „Ożenku": J. Macherska, W. Łuczycka, L. Pietraszkiewicz, A. Bogucki, Wł. Kaczmarski, J. Świderski, K. Leszczyński, H. Jezierska, K. Łabędzki, L. Ordon. W „Oświadczynach": Al. Zelwerowicz, Z. Tymowska i H. Szletyński.

Termin ważności rozesłanych zaproszeń premierowych podany zostanie do wiadomości przez prasę i radio.

**TEATR „GONG"**
**ul. Kopernika 16.**

Dziś dnia 6 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.
Początek o godzinie 19.30.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**

Dziś o godz. 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara **„Hrabia Luxemburg".**
Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 11-ej w kasie teatru.

**TEATR „SYRENA" Traugutta 1.**

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.
Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.
Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.
Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

**TEATR KAMERALNY**
**ul. Daszyńskiego 34**

Dziś i codziennie sztuka T. Gayce go „Homer i Orchideja" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.
Początek o godzinie 15,45 i 19,15. Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

## RADIO

**Program na czwartek, 6 lutego 1947**

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 8.40 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Pieśni M. Kucharskiego. 12.50 Pogadanka szkolna. 13.00 Audycja dla wsi. 14.00 — „Bilans procy Dyr. Kolei w Łodzi". 14.10 (z Łodzi) Skrzynka Pomocy Zimowej. 14.15 Mozart — koncert. 15.00 Recital wiolonczelowy. 15.25 „5 minut poezji". 15.30 „Polska Rodzina Radiowa". 15.35 „Ze świata radia". 15.40 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka kameralna. 16.45 Komentarz gospodarczy. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 „Mozaika melodii ludowych". 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 „Przechadzki po mieście". 19.30 Popularne arie operowe. 20.00 Dziennik. — 20.25 Aud. Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 21.00 „Odkrycie i pogoń" — słuchowisko. 21.25 „Nasze pieśni". 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 Kwadrans prozy. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

## Kina

**ADRIA** Marszałka Stalina (Główna 1) — „Syn Pułku".
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) — „Tryumf młodości".
**BAJKA** (Franciszkańska 31) — „Gunga Din".
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".
**HEL** (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".
**MUZA** (Ruda Pabianicka) — „Nowe Pokolenie".
**OŚWIATOWE II** (Rzgowska 94) Nieczynne
**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".
**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74-76) — „Zuch dziewczyna".
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) — „Siedmiu śmiałych".
**ROMA** (Rzgowska 26) — „Zamieć śnieżna".
**REKORD** (Rzgowska 2) — Zygmunt Kłossowski".
**STYLOWY** ( Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".
**ŚWIT** (Bałucki Rynek 5) — „Czapajew".
**TATRY** (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
**TĘCZA** Piotrkowska nr. 108; — „Zuch dziewczyna".
**WISŁA** (Daszyńskiego 1) — „Syn Pułku".
**WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) „Romans Pajaca". „Ulica złoczyńców".
**ZACHĘTA** (ul. Zgierska 26) — „Piękna płeć".

Kino „Bałtyk" początek senasów: godz. 15.30, 18, 20.30.
Kino „Polonia" początek seansów: 15.30, 18, 20.30; w niedzielę o godz. 13.
Kina: Tęcza, Adria, Roma, Hel, Robotnik i Gdynia rozpoczynają o: 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę — 14.30.
Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16,18,20-ta; w niedzielę — 14-ta.

**Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI. — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi** — zawiadamia, że passe-partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passe-partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

## KONCERTY

**WIELKI KONCERT SYMFONICZNY**

W programie najbliższego koncertu symfonicznego w Filharmonii dnia 7.2. figurują dzieła kompozytorów polskich: Wallek - Walewskiego, Szymanowskiego, Panufnika i Palestra. Drugi koncert skrzypcowy Szymanowskiego odegra nasza czołowa skrzypaczka Eugenia Umińska. Dyryguje Zdzisław Górzyński. Pozostałe bilety w kasie kina „Bałtyk".

# Brakowi pielęgniarek zaradzi szkolenie nowych sił

Niszczycielskie działania ostatniej wojny i potworność obozów koncentracyjnych zaważyły fatalnie na liczebności personelu służby zdrowia. Wyginęli lekarze, pielęgniarki i załoga sanitarna.

A szpitale, sanatoria, ośrodki zdrowia, zakłady opiekuńcze wołają nieustannie o fachowo przeszkolony personel!

To też, powstająca obecnie w Łodzi Szkoła Pielęgniarstwa w Szpitalu PCK przy ul. Sterlinga 1/3 — organizowana zarówno, jak i Szpital PCK przez Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża — jest wyrazem palącej potrzeby chwili.

Założeniem Szkoły Pielęgniarskiej PCK jest, aby w okresie nauki stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki dla słuchaczek, ażeby w atmosferze słońca i uśmiechu dojrzały do podjęcia tak zaszczytnej pracy, jaką jest pielęgniarstwo.

A trudno znaleźć zawód bardziej ciekawy, różnorodny w pracy i bliski naturze kobiecej.

Warunki przyjęcia do Szkoły Pielęgniarstwa są następujące: wykształcenie gimnazjalne, (przynajmniej mała matura), wiek od 18—30 lat, dobre zdrowie i zamiłowanie do pracy pielęgniarskiej.

Nauka w Szkole Pielęgniarstwa trwa 2 lata.

Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach od 8 do 12. Adres: — Sterlinga 1/3, tel. 128-48.

N.



# OGŁOSZENIA DROBNE

## Lekarze

**Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA.** Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

**Dr. med. IGNACY MIRSKI,** CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

**Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN** — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

**Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT** specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

**Dr REICHER,** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

**Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW** specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

**Dr med. B. TOŁCZYŃSKI** — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

**Dr med. MARKIEWICZ Gustaw** specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

**Dr med. SIENKO KSAWERY,** specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

**Dr J. VOGEL,** specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

**LEKARZ STOMATOLOG Alicja Bu**rakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

**Dr DOBROWOLSKI** — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

## Zaofiarowanie pracy

**PRZYJMIEMY** natychmiast pracowników do wydziału planowania ze znajomością przędzalni i tkalni koniecznie. Majstra salowego na przędzalnię, oraz obciągaczy na przędzalnię. Zgłaszać się Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 18 w Łodzi, ul. Wólczańska 239, — Wydział Personalny. —5481

**POSZUKUJEMY** od zaraz księgowego i kontystów na przebitkę. Wyczerpujące oferty do Administracji pisma pod „Spółka". —5472

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Zgłaszać się z referencjami, ul. Piotrkowska 153, Sklep. —5483

**INSTYTUT FILMOWY** Dział Filmów Oświatowych poszukuje pracownika na stanowisko zastępcy kierownika Okręgowej Delegatury w Łodzi. Warunki: wykształcenie conajmniej średnie z dłuższą praktyką pedagogiczną, wynagrodzenie według umowy, podania z życiorysem i referencjami nadsyłać do Instytutu Filmowego, Kilińskiego 210. PAP

## Kupno i sprzedaż

**KUPIĘ** maszynę do lodów 30—50 l. na prąd. Konserwator włoski z puszkami. Dubiak, Ogrodowa 10, m. 15, 17—20. —5473

**MEBLE** wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —5478

**NIERUCHOMOŚĆ** sprzedam w centrum miasta. Wiadomość Plac Wolności 10 m. 25. —5489

**KUPIĘ** przenośny barak. Wiadomość ul. Cegielniana 14, Sklep z farbami. —5466

## Zagubione dokumenty

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację partyjną, wydaną przez Koło PPS przy miejskiej Straży Pożarnej na nazwisko Staszek Jan. PPS Dzielnica Elektrownia. —5479

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację szkolną Nr 56 na nazwisko Janowski Kazimierz, ul. Daniłowskiego 7, m. 62. —5482

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację tramwajową serii B. na nazwisko Grochowska Eugenia, ulica Wojska Polskiego 83. —5485

**UNIEWAŻNIAM** zagubione dokumenty osobiste na nazwisko Kuligowski Władysław. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, — ul. Wólczańska 72, Jan Kuligowski. —5484

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Siedlce na nazwisko Kowalski Wacław, plut. podchor. Biała Podlaska, Mały Rynek 5. —5486

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną w tramwaju palcówkę, kartki żywnościowe z stycznia i lutego, kontrolkę fabryczną, legitymację członkowską Spółdz. Spożywców na nazwisko Tkaczyk Rozalia, ul. Siedlecka 42. —5487

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Storczyński Mieczysław, ul. Łagiewnicka 67. —5490

**UNIEWAŻNIAM** zagubione dokumenty, dowód osobisty, legitymację Zw. Zaw., legitymację partyjną PPS i wiele innych dokumentów na nazwisko Dębowski Stanisław, Łódź, ul. Żwirki 1d m. 7. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. —5491

## Lokale

**5 POKOI** z kuchnią i wygodami — Legionów przy Piotrkowskiej, zamienię na 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość do Administracji dla „Legionów" —5470

**POSZUKUJĘ** pół sklepu na konfekcję — w centrum miasta, za zwrotem wszelkich kosztów. Wiadomość Plac Wolności 10 m. 25. —5488

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

| REDAKCJA | | ADMINISTRACJA | |
|---|---|---|---|
| Red. nacz. | 130-46 | Kier. adm. — | 257-93 |
| Sekr. Red. | 144-18 | Sekretariat — | 222-22 |
| Red. dyżurny i red. działów | 257-94 | Prenumerata — | 268-93 |
| Centrala | 130-46 | Ekspedycja i Dział ogłoszeń — | 256-37 |
| | | Kolportaż — | 272-57 |

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście— 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011587 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.